Nr 275. Kraków, Poniedziałek 19 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbergdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Antuelle le Publicité L. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zagrożony mandat krakowski.

Kraków odczuł niebezpieczenstwo, grożące mu przy wyborach ściślejszych w okręgu Nowy Świat-Stradom. Ewentualny wybór drugiego z rzędu socyalisty posłem z miasta Krakowa, a trzeciego z miasta i ziemi krakowskiej, byłoby przedewszystkiem wypaczeniem istotnego obrazu stanu posiadania stronnictw politycznych, byłoby podaniem Krakowa w podejrzenie, jakoby przechylać się zaczynał na stronę socyalnej demokracyi. Zrozumieli to poważni, patryotyczni obywatele z różnych stronnictw politycznych i z różnych sfer narodowych starej stolicy Polski, i postanowili odsunąć w tym wypadku wszelkie animozye, partyjnej i osobistej natury, a stanąć w obronie istotnego, narodowego charakteru Krakowa.

Wyrazem tak pojętych usiłowań, było sobotnie zgromadzenie wyborcze w sali krakowskiej Rady m. Pod przewodnictwem posła Męcińskiego, toczyły się długie, wyczerpujące obrady. Jakkolwiek nie brakło przykrych ataków i wyrzutów pod adresem stronnictwa demokratycznego i jego kandydata, jakkolwiek nie wszystkie z nich wolne były od bezstronności, niezbędnej nawet w tak ciężkiej chwili, przecież z argumentów stanowczej większości mowców, podzielanych także, z bardzo nielicznemi wyjątkami, przez ogół zgromadzenia, przebijało tyle zrozumienia dla publicznej sprawy, tyle politycznego doświadczenia i szczerej chęci ratowania zagrożonego posterunku narodowego, — że nie przypuszczamy ani na chwilę, aby ostateczne i zgodne całego zgromadzenia uchwały, mogły nie oddziałać w sposób stanowczy i decydujący na usposobienie wyborców z okręgu Nowy Świat-Stradom.

W takich wypadkach niebezpieczeństwa, jak obecny, nie czas na rekryminacye, nie pora na wyrzuty. Sobotnie zgromadzenie postawiło więc na porządku dziennym kwestyę, czy zwartej organizacyi socyalistycznej jesteśmy w stanie przeciwstawić bogdaj chwilowo organizacyę wszystkich sił narodowych? Zgromadzenie doświadczonych w służbie obywatelskiej mężów, uchwaliło apel do narodowo usposobionych wyborców z okręgu Nowy Świat-Stradom, aby tego posterunku bronili przed inwazyą socyalistyczną, bez względu na swoje partyjne przekonania, bez względu na poglądy swoje co do osoby demokratycznego kandydata.

Od zrozumienia doniosłości chwili przez ogół wyborców tego okręgu, — zależy wszystko. Przedewszystkiem zadecydować o wyniku środowego wyboru ściślejszego, mogą sfery inteligencyi, przez masowy udział w głosowaniu i oddanie głosów na dra Doboszyńskiego. W pierwszem głosowaniu sfery te stosunkowo nieznaczny brały udział; obecnie tem większa spadłaby na nie odpowiedzialność za zaniedbanie obowiązku, tak ważnego dla miasta i społeczeństwa. W ich ręku leży klucz sytuacyi, niezmiernie trudnej i przykrej.

O pewnem roznamiętnieniu, panującem w grupie nieprzejednanych zwolenników prof. Sikorskiego, świadczył, na sobotniem zgromadzeniu, głos p. Stanisława Żeleńskiego, głos, który bardzo przykrem odbił się w całem mieście echem. Twierdzenie na publicznem zgromadzeniu, mającem podjąć ogólno-obywatelską, narodową akcyę przeciw kandydaturze socyalistycznej, że połowa głosów, które otrzymał prof. Sikorski, padnie na socyalistę, — było czemś niesłychanem, czemś, czemu trudno dać wiarę. Nie przypuszczamy też, aby p. Żeleński przez zwolenników, nie istniejącej już w tej chwili kandydatury prof. Sikorskiego, do deklaracyi takiej był upoważniony. Przecież wyborcy ci, czy to do sfer techniczno-narodowych, czy przemysłowych się zaliczający, tak daleko w animozyi swej posunąćby się nie mogli, aby wbrew swojemu narodowemu przekonaniu, wbrew swoim politycznym poglądom, a nawet wbrew interesom swoim zawodowym, oddawać mieli głosy na socyalnego demokratę! A jeżeli tak jest, to już rozporządzanie ich głosami, ich patryotycznym sposobem myślenia, przez p. Żeleńskiego, pozostaje postąpieniem, za które on osobiście odpowiada i które mu Kraków popamięta.

Kwestyę, dotyczącą osoby p. Doboszyńskiego, uważają wprawdzie stronnictwa, które kandydaturę jego postawiły i popierały, za rozstrzygniętą; pomimo tego jednakże, dla wytworzenia solidarnej akcyi, zarówno ze strony komitetu demokratycznego, jak jego kandydata, chętnie zgodzono się na wszystko, coby uchylić mogło odium, narzucone osobie kandydata demokratycznego w czasie agitacyi wyborczej. Sam kandydat demokratyczny uprzedził pod tym względem życzenia poważnych, cześć ludzką szanujących obywateli, którzy obecne niebezpieczeństwo wyborcze zażegnać pragnęli. Stwierdzili też najpoważniejsi obywatele na sobotniem zgromadzeniu, że więcej od kandydata żądać nie podobna. Dalsza kampania przeciw jego osobie, byłaby równoznaczną z zaprzepaszczeniem narodowego mandatu z miasta Krakowa, mandatu poselskiego, który wzmocnić powinien polityczną siłę Koła polskiego, a nie klubu socyalistycznego.

To jest istotny stan rzeczy i od jego zrozumienia przez wyborców z Nowego Świata i Stradomia, zależy wynik środowych wyborów. Pozycyę uratować można, pozycyę uratować należy za wszelką cenę: na to godzą się wszyscy. Do spełnienia tego zamiaru trzeba jednak solidarnego współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli, potrzeba, aby ci, którzy nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za utratę nowego mandatu krakowskiego na rzecz socyalisty, pospieszyli do urny wyborczej i głos swój oddali na kandydata, mającego wstąpić do Koła polskiego.

Jak się głosuje przy wyborze ściślejszym?

Najfałszywsze obiegają informacye o sposobie obliczania głosów przy ściślejszem głosowaniu, mającem się odbyć we środę 21 b. m. w okręgu Nowy Świat-Stradom, między drem Doboszyńskim i drem Markiem. Słyszeliśmy twierdzenia, że przy tem głosowaniu wchodzić jeszcze mogą w rachubę inne kandydatury, i że wogóle wprowadzenie innych kandydatur jest jeszcze możliwe.

Otóż są to informacye z gruntu fałszywe, mogące wprowadzić wyborców w błąd i wywołać szkodliwe dla narodowej kandydatury zamięszanie. Wybory ściślejsze w okręgach miejskich mają na celu stanowcze i bezwarunkowe rozstrzygnięcie wyboru między dwoma kandydatami, który przy pierwszem głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów. Trzeci wybór w tym samym okręgu miejskim jest wykluczony. Decydujący wybór wogóle nie byłby możliwy, gdyby głosy, oddane przy wyborze ściślejszym na innego kandydata, oprócz dwóch, którzy poprzednio uzyskali największą liczbę głosów, — były wogóle brane w rachubę.

Obowiązująca obecnie ordynacya wyborcza do Rady państwa wypowiada się pod tym względem stanowczo i jasno. Mianowicie w § 35, ustęp 4 i 5, powiedziano:

„Każdy głos, oddany przy wyborze ściślejszym na osoby, nie wchodzące do wyboru ściślejszego, uznać należy za nieważny.

„Jeżeli przy wyborze ściślejszym głosy ważne, oddane na osoby do wyboru ściślejszego wchodzące, równo są rozdzielone, toprzewodniczący komisyi wyborczej wyciąga los, który rozstrzyga o wyborze między dwoma stającymi do ściślejszego wyboru kandydatami".

Nadto tak przy wyborze ściślejszym, jak przy wyborze głównym, obowiązuje przepis (§ 30), że kartek pustych nie dolicza się do ogólnej liczby oddanych głosów.

Wynika stąd, że przy wyborach we środę 31 b. m. z okręgu Nowy Swiat-Stradom będą tylko te głosy liczone, które padną albo na dra Doboszyńskiego, albo na dra Marka. Głosy oddane na inną osobę nie są ważne, i nie będą wcale liczone, lecz tak samo jak kartki puste będą przy liczeniu głosów całkiem pominięte, tak że nawet na oznaczenie liczby głosujących nie wpłyną.

Przesilenie gabinetowe w Austryi?

(Tel. „N. Reformy").

Praga, 19 czerwca.

Organ agraryuszów czeskich „Venkov" donosi, że pogłoski o przesileniu gabinetowem w Austryi obiegają uporczywie. Znana uchwała, powzięta w sobotę przez komitet wykonawczy partyi chrześcijańsko-socyalnej w Wiedniu (rokowania o solidarne wystąpienie przeciwko socyalistom w Wiedniu podczas wyborów ścisłych ze strony partyj narodowo niemieckich rozbiły się. Przyp. Red.), tudzież długa konferencya barona Bienertha z ministrem hr. Stürgkh, który jest uważany za przyszłego prezydenta gabinetu, utwierdziły pogłoskę o przesileniu gabinetowem.

Wybory w Austryi.

(Tel. „N. Reformy").

Walka o mandat w Asch.

Asch, 19 czerwca.

Do ścisłych wyborów stanie w okręgu Asch niemiecki radykał Stransky, tudzież socyalista Hildebrand. Wynik wyboru nie może być przewidziany, gdyż kierownictwo partyi Schönerera pozostawiło wolność głosowania swoim stronnikom, których tylko pewna część da głosy swoje Stranskiemu. Walka wyborcza jest tak zaciekła, że przeciwnicy polityczni wyrządzają sobie nawzajem szkody w polach. — Jednemu z wyborców powyrywano ziemniaki na sporej przestrzeni.

Socyaliści i antisemici w Czechach i na Morawach.

Praga, 19 czerwca.

„Pravo Lidu" donosi, że rozrzucane w niektórych okręgach wyborczych odezwy, donoszące, jakoby socyaliści czescy zawarli z czeskimi chrześcijańsko-socyalnymi sojusz wyborczy przeciwko agraryuszom, są podrobione.

„Pravo Lidu" ogłasza natomiast odezwę, która wzywa socyalistów czeskich, ażeby tam, gdzie do wyborów ścisłych staną kandydaci mieszczańscy, głosowali przeciwko klerykałom, agraryuszom i kandydatom czeskiego bloku wyborczego. albo od głosowania się wstrzymali.

Mimo to komitet wykonawczy czeskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego wzywa swoich stronników, ażeby w walce pomiędzy socyalnymi demokratami a agraryuszami nie popierali agraryusza.

Berno, 19 czerwca.

Dzienniki postępowe bez względu na swoją przynależność partyjną wzywają wyborców czeskich, ażeby przy wyborach ścisłych głosowali przeciwko kandydatom chrześcijańsko-socyalnym.

Wybory w Lubianie.

Lublana, 19 czerwca.

Socyaliści postanowili przy wyborze ścisłym oddać swoje głosy liberalnemu kandydatowi drowi Rawnikarowi przeciw klerykałowi Gregoricowi. Niemcy wstrzymają się od głosowania.

Socyaliści w Gorycyi

Gorycya, 19 czerwca.

W okręgu wyborczym Haidenschaft, gdzie do wyboru ścisłego stanie liberalny kandydat dr Gregorin przeciw kandydatowi klerykałów drowi Stepancicowi, socyaliści poprą dra Gregorina.

Mandat dra Ploja.

Ptuj (Pettaa, Styrya), 19 czerwca.

Pomiędzy klerykalną partyą słowieńską, której kandydat Bencić przychodzi do ścisłego wyboru z liberalnym kandydatem Plojem, a partyą Stajreca, przyjazną Niemcom, zawarty został kompromis wyborczy. Wyborcy z partyi Stajreca oddadzą głosy Bencicowi, skutkiem czego uchodzi za pewnik, że Ploj padnie przy ścisłym wyborze.

Deklaracya dra Baxy.

Praga, 16 czerwca.

Jak donosi tutejszy „Rozwój", poseł Baxa, wybrany w staro-miejskiej dzielnicy Pragi, jako kompromisowy kandydat czeski, zobowiązał się ogłosić oświadczenie, że jest przekonany o niewinności Hülsnera. (Przed 10 laty został Hülsner zasądzony na karę więzienia pod zarzutem popełnienia na dziewczynie morderstwa rytualnego. P. R.)

Sensacyjny proces.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Paryż, 17 czerwca.

[=] Wśród doniosłych spraw politycznych, jak wyprawa marokańska, rozruchy w Szampanii, niedawne przesilenie gabinetowe, proces przeciwko Duezowi nie nabrał jeszcz należytego rozgłosu. Co prawda prasa republikańska usiłuje odebrać cechy sensacyjności temu procesowi, który nie przynosi zaszczytu czujności władz rządowych, tylko dzienniki monarchiczne poświęcają mu nadzwyczajną uwagę, mając niezwykłą sposobność do zohydzania republiki.

A jednak bez względu na wszystkie uboczne interesy stronnictw, proces przeciwko Duezowi, byłemu likwidatorowi dóbr kościelnych, jest nadzwyczaj zajmujący. Wszakże dzienniki niektóre obliczają, że człowiek ten do spółki ze swoimi pomocnikami skrzywdził skarb państwa na... miliard koron. Gdy zmarły prezydent gabinetu, znakomity mąż stanu Waldeck-Rousseau, oświadczył przed 12 laty, że majątek nieautoryzowanych klasztorów we Francyi szacuje na miliard franków, zaczęto obliczać, ile to będzie można zrobić dobrego dla ludu. Wydostać miliard z „martwej ręki" i obrócić na cele dobra publicznego byłoby rzeczywiście ogromnem dobrodziejstwem dla tych klas społecznych, które najbardziej odczuwają ciężary publiczne.

Zakony, nie mające autoryzacyi, zostały rozwiązane, a majątki ich skonfiskowane. Ale zamiast miliarda franków otrzymało państwo wagony aktów i rachunków adwokackich, tudzież notaryalnych. Dla zbadania tej sprawy ustanowiono parlamentarną komisyę śledczą, a następnie uwięziono szereg osób, pomiędzy niemi zaś osławionego Dueza. Mijały miesiące na żmudnem śledztwie sądowem, aż wreszcie Duez zasiadł na ławie oskarżonych. W pierwszym dniu procesu publiczność tłumnie cisnęła się do tej samej sali sądowej, w której odbywał się proces słynnej Teresy Humbert, a potem Steinheilowej.

Pod pewnym względem zawiedli się ci, którzy sądzili, że oszusta na wielką skalę ujrzą w odpowiedniej postaci. Duez, osławiony likwidator dóbr zakonnych, przyczaił się i pragnie wyglądać naiwnie. Przybrał minę Bogu winnego burżuja. Broda, przetykana siwizną, otacza twarz wcale inteligentną, a postać nieco otyła świadczy, że praca nad likwidacyą majątków klasztornych nie była zbyt ciężką, a więzienie śledcze nie wpłynęło ujemnie na apetyt Dueza. „Il a de l'estomac" — powtarzano sobie w sali — „ma strawny żołądek".

Wiedząc, że wobec przysięgłych odgrywają często znaczną rolę „imponderabilia", Duez jest ogromnie ostrożny. Trzymając wydelikaconą rękę na ogromnej tece, pełnej papierów, słuchał obojętnie, jak przez kilka godzin czytano akt oskarżenia. Gdyby nie miejsce, na którem siedzi, możnaby sądzić, że to jeden z rzeczoznawców sądowych. Aż sześciu gwardzistów czuwa nad Duezem, a drugich sześciu stoi koło współobwinionych. Są nimi Henryk Lefèvre, który pracował w biurze Dueza, tudzież Karol Breton, notaryusz z Bar-le-Duc. Trzeci współoskarżony Marcin Gauthier, prawa ręka Dueza, znajdował się z powodu choroby na wolnej stopie po złożeniu kaucyi w sumie 40.000 franków, a podleczywszy się, uciekł podobno do Ameryki.

Edmund Duez, urodzony w roku 1858, był synem właściciela dorożek w Paryżu. Pracował z początku w handlu, a w roku 1881 został pisarzem u likwidatora sądowego Imberta. Na tej posadzie zarządzał majątkami małoletnich i chorych umysłowo, przyczem zjednał sobie u Imberta nieograniczone zaufanie. Wkrótce też Imbert powierzył mu kierownictwo biura, nie wiedząc wcale, że w kasie brakuje tak drobnej kwoty, jak 1/2 miliona franków. Przegrał je Duez na giełdzie w Brukseli, ale pokrywał ten brak bardzo zręcznie. Gdy Imbert usunął się w zacisze życia prywatnego, sąd powierzył prowadzenie biura Duezowi, jako likwidatorowi sądowemu. Teraz ukrywanie deficytu było już bardzo łatwem.

Władze sądowe miały również zaufanie do Dueza i powierzyły mu w roku 1903 likwidacyę majątków, które były własnością wydalonych z kraju Franciszkanów, Oblatów i Maryanistów, tudzież żeńskich kongregacyj: „Visitation de Meaux" i „Dames de Saint-Maur". — Wartość nieruchomości, które należały do tych zniesionych klasztorów, wynosiła około 300 milionów, jednakże na hipotekach ciążyły pewne długi. Duez, pracując uczciwie, mógł na likwidacyi dóbr zakonnych zarobić co najmniej 35 tysięcy franków rocznie. Ale to było dla niego za mało. Duez wynajął przedewszystkiem książęce pomieszkanie i umeblował je kosztem 65 tysięcy franków, kupił trzy automobile i miał stale wynajęty powóz. Żonie wydzielił na prowadzenie domu 36.000 franków, a na stroje 30.000. Prócz tego miał pomieszkanie kawalerskie i trzy metresy. Ta, która była „en titre", pobierała rocznie 100.000 franków. Sądzono, że te trzy „damy" wystąpią także na sali sądowej, ale śledztwo wykazało, że one nic nie wiedziały o szustwach Dueza, więc do procesu wcale ich nie wezwano. W ten sposób brakuje procesowi pieprzyku.

Przez sześć lat prowadził Duez likwidacyę wspomnianych dóbr zakonnych z przedziwną zręcznością. Wytoczył mnóstwo procesów zakonom, ogromnie energicznie występował w sądach, ale w rzeczywistości był w porozumieniu z zakonnikami, którzy na pozornych licytacyach za sumy stosunkowo bardzo niskie nabywali z powrotem swoje dobra i bądź osadzali na nich podstawione przez siebie osoby, bądź sami, przybrawszy strój świecki, wracali do swoich dawnych siedzib. Od klasztorów brał ogromne porękawiczne, wystawiał bajeczne rachunki, ale to wszystko było za mało na tryb jego życia. A więc sprzeniewierzał te niewielkie fundusze, które napływały z likwidacyi.

Co prawda miał Duez także bardzo znaczne wydatki. Opłacał sowicie adwokatów, którzy byli członkami Izby deputowanych, jak na przykład Millerand, wyzyskiwała go cała sfora pokątnych agentów, a wreszcie okupywał drogo milczenie kilku dzienników. Gauthier, który znał wszystkie tajemnice Dueza, czerpał z jego kasy pełnemi garściami.

Wreszcie przyszła chwila, gdy Izba syndykalna likwidatorów sądowych zażądała od Dueza złożenia rachunków. Duez zwlekał, wymawiając się nawałem pracy. Gdy zwłoka trwała zbyt długo, ministerstwo sprawiedliwości zarządziło rewizyę biura Dueza. Rzeczoznawcy, przeprowadziwszy rewizyę, stwierdzili, że w biurze panuje wprawdzie nieporządek, ale że braków niema. Duez miał znowu spokój. Ale sam już widział, że raz przecież musi przyjść katastrofa, więc zgłosił się sam do sądu i zeznał, że ma deficyt, wynoszący 5 do 8 milionów. — Przyznał się wtedy również do defraudacyi u Imberta, ale później odwołał to zeznanie, twierdząc, że uczynił je w przystępie zaćmienia umysłowego. Oczywiście nikt nie wierzy w to chwilowe przyćmienie władz umysłowych i ludzie powiadają sobie, że Duez ładną sumę posiada w bezpiecznem miejscu i ma zapewniony byt, gdy wyjdzie z więzienia, do którego dostanie się co najwyżej na dwa lata. Pożałowania godni są sędziowie przysięgli, którym trybunał przedłoży 4100 pytań

T. S. L.

(Walne zgromadzenie krakowskiego I Koła).

Jak już donieśliśmy w numerze niedzielnym, odbyło się w sobotę w sali krakowskiego Tow. technicznego doroczne walne zgromadzenie Koła I T. S. L. Zebranie zagaił przewodniczący p. Witold Ostrowski, wskazując na 20 lecie macierzystego Koła I. Wydział poświęcił w roku ubiegłym główną uwagę świeżo powstałym szkołom w Maryańskich Górach i w Witkowicach na Morawach, wraz z ochronkami, i w Radwanicach na Śląsku, a nadto założył szkołę ludową w Jaworzu. Tutaj powstała pierwsza związkowa szkoła Kół, na której utworzenie złożyły się zabiegi Koła I, Koła pań, kół w Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach. Łączna ilość 600 dzieci, korzystających z tych czterech szkół i dwóch ochronek, to już poważna cyfra, jak na nasze stosunki. Dalej wskazał mowca na 10-lecie szkół analfabetów, które upłynęło właśnie w Krakowie, szkół, na których czele stał i z całem poświęceniem pracował p. dyr. Parczyński. W celu uczczenia tej bezinteresownej pracy, uchwalił wydział złożyć dyrektorowi Parczyńskiemu serdeczne podziękowanie i zamieścić portret zasłużonego dyrektora w sprawozdaniu.

„Przyjm szanowny panie dyrektorze — mówił dalej przewodniczący, zwracając się do p. Parczyńskiego — w imieniu T. S. L. serdeczne podziękowanie i uznanie za bezinteresowną i dzielną Twą pracę. Ten skromny wyraz uznania niechaj do pracy pobudzi innych, aby w Twoje wstępowali ślady" (huczne oklaski).

Następnie przedstawił przewodniczący działalność czytelniano-odczytową zarządu, akcyę na Spiżu i w Bośni. Koło utrzymywało jednego wychowanka ze Spiżu w Krakowie i posyłało go tutaj do gimnazyum. Spodziewać się należy, że będziemy mieli z niego pociechę, jako z przyszłego pracownika oświatowego na Spiżu. Do Bośni wysłało Koło delegata ks. Piechnika, który objechał wszystkie miejscowości, zamieszkałe przez Polaków i wygłosił szereg odczytów. — Efekt podróży delegata był bardzo dodatni; nadchodzą z Bośni liczne listy, a nawet ludność tamtejsza nadsyła pieniądze na cele oświatowe. Za pośrednictwem posłów Petelenza i Germana postarało się Koło I o interpelacyę w delegacyach w sprawie szkół polskich w Bośni. Nie należy wątpić, że sprawa ta na dobrej znajduje się drodze.

Wskazawszy w końcu na nadzwyczajny rozwój Koła I, którego liczba członków doszła do 1300, poświęcił przewodniczący wspomnienie zmarłym członkom.

Prezes zarządu głównego T. S. L. poseł Bandrowski, zabrał następnie głos i podniósł, że Koło I jest chlubą Towarzystwa. W Kole tem macierzystem działał Asnyk, ks. Chromecki i inni, z niego rozchodziły się dyrektywy do innych Kół. Obchodząc 20-lecie swego istnienia, Koło I z chlubą patrzeć może na swoje stateczne, spokojne i planowe działanie. Nie ma żadnej gałęzi działalności T. S. L., w którejby Koło I dodatnio się nie zaznaczyło, tak, że powiedzieć się godzi, iż gdyby więcej takich Kół było, T. S. L. byłoby potęgą, czynnikiem znacznie większym w rozwoju i pracy kulturalnej niż jest dzisiaj. Z całego więc serca, w imieniu zarządu głównego, prezes składa Kołu I uznanie i podziękowanie. (Żywe oklaski).

Dyrektor Parczyński, reagując na złożone mu uznanie, zaznacza, że spełnił tylko swój obowiązek. Przyjmując te wyrazy, odnosi je nie tylko do siebie, ale i do swoich kolegów. Dalej podkreśla mowca znaczenie kursu analfabetów dla wojskowych, którym ministerstwo oświaty od roku zakazało uczęszczania na naukę. Milczeniem tego pominąć nie można. Należy przez posłów zwrócić się do ministra wojny i pociągnąć go do odpowiedzialności. Na walnem zgromadzeniu we wrześniu trzeba sprawę tę koniecznie podnieść i mowca czyni w tym kierunku wniosek. Również zgłasza wniosek o poczynienie starań celem urządzenia kursu analfabetów dla więźniów.

Po wyjaśnieniach przewodniczącego, wnioski p. Parczyńskiego odesłano do wydziału. Na wniosek inż. Rollego, który złożył sprawozdanie imieniem komisyi kontrolującej, udzielono skarbnikowi absolutoryum, a na wniosek dra Klimeckiego udzielono absolutoryum wydziałowi.

Nastąpiły obrady nad budżetem na r. 1911. Przewodniczący wyjaśnia, że budżet przewiduje podjęcie pożyczki 20.000 kor. na budowę szkoły w Maryańskich Górach. Czynsz roczny wyniesie obecnie do 2.800 kor. rocznie, za tę kwotę będzie można zbudować własny dom i spłacić pożyczkę. W tym celu na własność Koła, na budynek szkoły w Leszczynach, zaciągamy pożyczkę i kupujemy grunt za 9.000 K. Sprawa znajduje się obecnie w fazie dokładnych obliczeń i sporządzania projektu na budynek szkoły.

Projekt budżetu uchwalono. Na wniosek p. Wielgusa wyrażono przewodniczącemu podziękowanie za wydatną i w skutkach doniosłą pracę, poczem, po przeprowadzeniu wyborów (wyniki ich podaliśmy wczoraj; przyp. red.) przewodniczący p. Ostrowski zamknął zgromadzenie.

We wczorajszej notatce o walnem zgromadzeniu I Koła T. S. L. opuszczono w druku dwóch członków nowego wydziału T. S. L., mianowicie p. Tadeusza Piotrowskiego i ks. Józefa Piechnika.

O szkołę gospodarską na Śląsku.

Kraków, 19 czerwca.

Zaprzeczyć się nie da, że społeczeństwo nasze żywo interesuje się zagrożonymi zewsząd kresami śląskimi i w miarę swoich skromnych sił wspiera materyalnie instytucye oświatowe, zajmujące się pracą nad odrodzeniem i utrzymaniem kresów śląskich. Działalność ta skierowaną była głównie w kierunku popierania i utrzymywania szkolnictwa polskiego na Śląsku; nie kładziono jednak dotychczas w tej pracy nacisku na jeden z głównych fundamentów polskości, na kobietę śląską, wychowywaną zazwyczaj w szkołach niemieckich lub czeskich, stąd pod względem narodowym zazwyczaj bierną.

Z uznaniem należy powitać myśl, powziętą przez krakowskie Koło pań T. S. L., aby utworzyć na kresach Śląska szkołę gospodyń dla dziewcząt polskich tak wiejskich, jak i miejskich, gdzieby dziewczęta obok zawodowego gospodarskiego wykształcenia, wychowywane były w duchu polskim. Celem naradzenia się

zad tą sprawą i wykazania potrzeby takiej szkoły zwołało grono pań, grupujących się w swojem Kole T. S. L. zgromadzenie, które się odbyło wczoraj w sali Rady miejskiej w południe, przy licznym udziale gości, przeważnie pań. —

Zebranie zagaił prezes dr Bandrowski, podnosząc, że społeczeństwo polskie słusznie się zajmuje Śląskiem austryackim, będącym przedmurzem przed inwazyą niemiecką do Galicyi. Myśl, powzięta przez panie krakowskie, celem założenia szkoły gospodarskiej dla dziewcząt, powinna się przyjąć i wydać jak najlepsze owoce.

Po wybraniu przewodniczącym zebraniu p. Kazimierza Bartoszewicza, a zastępcami pp. Siedlecką i Strokową, referowali o potrzebach społeczeństwa polskiego, w szczególności o potrzebie takiej gospodarskiej szkoły na kresach, dwaj nauczyciele śląscy, oraz reprezentantka pań polskich ze Śląska. Referaty wykazywały bardzo smutne położenie ludności polskiej na całym Śląsku, skazanym przez Czechów i Niemców na celową czechizacyę i germanizacyę, upośledzenie Polaków na polu szkolnictwa, dalej pokrzywdzenie ludności polskiej pod względem narodowym i politycznym. Przemówienia wykazywały, że Niemcy i Czesi posiadają doskonale zorganizowane szkoły zawodowe tak dla chłopców jak i dziewcząt, podczas gdy Polacy dotychczas nie mają ani jednej takiej szkoły. Dziewczęta polskie kształcą się głównie w niemieckich, czasem czeskich zakładach, skąd wychodzą pod względem narodowym bierne i tak też dzieci swoje później wychowują. Nieuświadomiona kobieta Śląska, to niesłychanie podatny grunt do wynarodowienia, bo taka matka zapisuje bardzo często swoje dzieci do obcych, wrogich polskości szkół.

Jeżeli n. p. w cieszyńskim lub bielskim powiecie jest tylu po wsiach renegatów, to często należy to przypisać tej okoliczności, że żony i matki tych ludzi kształciły się przeważnie w szkołach niemieckich w Cieszynie lub Bielsku.

Pastor Michejda z Krakowa podniósł, że w Krakowie mówi się dużo o rejonie fortyfikacyjnym, ściskającym miasto, a zapomina się o niebezpiecznym pierścieniu, który zagraża Krakowowi z zachodu. Śląsk przyznaje się powoli do Polski. Polska również powinna się do niego przyznawać. Polskości na Śląsku nie trzeba przywozić, ona tam jest, ukryta, przyduszona i przyćmiona obcymi wpływami; trzeba ją tylko odkryć umiejętnie i ostrożnie pielęgnować, a wały ochronne sypać tam, gdzie napór jest najsilniejszy.

P. Andruszkiewiczowa zaznaczyła, że szkoła powinna być nietylko zakładem teoretycznego i praktycznego wychowania, ale także placówką polskości.

P. Bartoszewicz zaznaczył, że na Śląsku coraz gorzej się dzieje; nie wystarczy pracować tam tylko na polu szkolnictwa. Niemcy i Czesi zakładają sklepy, banki, towarzystwa ekonomiczne i gospodarcze, osadzają lekarzy i adwokatów, nadto podsadzają doskonałe szkoły fachowe. U Polaków nie widać szerszego planowego działania.

Po tych przemówieniach uchwalono jednogłośnie 1) utworzenie komitetu przy Kole pań T. S. L., mającego zająć się założeniem szkoły gospodarczej dla dziewcząt polskich na kresach śląskich;

2) utworzenie osobnej stałej organizacyi w Krakowie dla obrony Śląska, ze współdziałaniem innych towarzystw oświatowych;

3) apel do prasy polskiej w Galicyi, aby żywiej zajmowała się sprawami Śląska.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 19 czerwca.

Socyaliści rozwijają terorystyczną agitacyę w całym okręgu Nowy Świat-Stradom. Agitatorzy ich obchodzą wyborców domy, wdzierają się w impertynencki sposób do mieszkań, i bądź żądają deklaracyi, na kogo kto będzie głosował, bądź wprost narzucają żądanie, aby głosowano na dra Marka. Przy tej sposobności najokropniejszemi obelgami obrzucają demokratycznego kontrkandydata.

Celem tej bojowej agitacyi jest przedewszystkiem sianie postrachu, grożenie terorem i wpłynięcie przez to na spokojnych, mieszczańskich wyborców, aby we środę wstrzymali się od głosowania. Byłoby skandalem, gdyby obywatelstwo krakowskie dało się sterroryzować garstce socyalistów, podnoszących dzisiaj hardo głowy.

Od licznego udziału wyborców w głosowaniu środowem zależeć będzie rozstrzygnięcie kwestyi, czy trzeci z rzędu mandat z miasta i powiatu, przypaść ma socyaliście.

Kandydatura Wł. Tetmajera.

Komitet prowadzący akcyę za kandydaturą Włodzimierza Tetmajera zwraca się z prośbą do wszelkich fabryk i chlebodawców w krakowskich gminach podmiejskich, aby w środę 21 b. m. uwolnili personal i robotników swoich od pracy na taki czas, aby oni mogli spełnić swój obowiązek i wziąć udział w głosowaniu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! W wczorajszych „Nowinach" i „Naprzodzie" pojawiła się zjadliwa notatka, jakobym ze swoimi ludźmi robił na posła ... agitacyę. Oświadczam stanowczo, że nie kandyduję i nikogo nie wysyłam agitować w owej ... jedynie ... Z poważaniem Fr. Wójcik.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przy ściślejszym wyborze w dniu 21 czerwca ma okręg 40 Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce wybrać drugiego posła. Jedynym kandydatem jest p. Włodzimierz Tetmajer, którego komitet popiera. Na zastępcę posła polecił naczelny komitet wyborczy naczelnika p. Fołwsia Józefa Bronisława Szadę. Zwracamy się do wszystkich wyborców z prośbą, aby na kartach do głosowania pisali: na posła Włodzimierz Tetmajer; na zastępcę Józef Bronisław Szado. Wyborcy jawcie się licznie! — Głosujcie solidarnie! Za ściślejszy naczelny komitet wyborczy: Stanisław Nowak, przewodniczący; Józef Depowski; L. Gincel, zastępca przewodniczącego; Antoni Kłusiński, sekretarz; Dr Henryk Kanarek, Adolf Lilienthal, Karol Balicki, Józef Rosiak, Stanisław Mikołaj...

Ze Lwowa donoszą: Sytuacya w przededniu wyborów do Rady państwa staje się coraz trudniejszą, a więcej może jeszcze groźniejszą. Walka prowadzona przez zwolenników tej czy owej kandydatury, poczyna przybierać znamiona nie walki pewnych idei, ale walki na pięści. Dzieje się to zwłaszcza w okręgu II i III. W okręgu II zwolennicy Breitera, tak zwani pałkarze, napadają na stronników dr Battaglii, w okręgu III załatwiają między sobą porachunki partyjne socyaliści i syoniści. Wczoraj naprzykład miał miejsce następujący wypadek: Pewnego poważnego obywatela, zwolennika kandydatury dr Battaglii napadło kilku „pałkarzy" i wciągnęło go gwałtem do sieni kamienicy przy placu Gołuchowskich i tam go poczęli bić. Zawiadomiona o tem policya przybyła na miejsce i chciała napadniętego uwolnić z rąk opryszków. Ci rzucili się na policyantów, skutkiem czego jeden z żołnierzy policyjnych ciął szablą napastnika i dotkliwie go skaleczył tak, że zawezwano pogotowie ratunkowe, które ranionego odwiozło do szpitala. Tłum, jaki się w tym czasie zebrał na miejscu, mniemając, iż raniony znajduje się na pogotowiu, ruszył w wielkiej liczbie i zaczął bombardować kamieniami gmach pogotowia. Dopiero silny oddział policyi rozprószył ekscedentów. Podczas tego zajścia pchnął nożem „zwolennik" Breitera niejakiego Antoniego Sieniowa, murarza, ponieważ wiedział o nim, że jest zwolennikiem dr Battaglii.

Dzisiejsze wybory.

Ogólne zaciekawienie zwraca się dziś, w dzień wyborów we wschodniej części kraju, na wybory lwowskie, a szczególnie w drugim okręgu (Battaglia przeciw Breiterowi) i przemyskie (Adam przeciw Liebermannowi).

We Lwowie dla wyborców w okręgu II wyznaczono trzy lokale: barak w ul. św. Teresy l. 4, sala restauracyjna ogrodu jezuickiego i lokal w starostwie ul. Trzeciego Maja 8. Do lokalu w ogrodzie jezuickim dochodzono szeroką aleją, będącą przedłużeniem ulicy Trzeciego Maja. Aleja ta przez całą swą długość otoczona jest szpalerem straży. Tak w ogrodzie jezuickim, jak i na placu Jura wszelka agitacya uniemożliwiona.

Do Przemyśla wyjechało kilku komisarzy policyjnych z Krakowa.

Dr Wiktor Landesberg wobec zatwierdzonej przez Radę narodową kandydatury p. Sterna na okręg Nr 32 (Buczacz-Zaleszczyki), ogłasza w dziennikach, że nie kandyduje.

Wyścigi konne w Krakowie.

Doświadczenie całego szeregu lat ostatnich stwierdziło powolny, ale stały upadek sportu wyścigowego w Krakowie. Po świetnych przed laty dwudziestu początkach, gdy za staraniem Tow. międzynarodowych wyścigów w meetingu krakowskim brały udział najpierwsze stajnie austryackie, węgierskie i z Królestwa polskiego — z wycofaniem się tych stajni (Esterhazyego, Kinsky'ego, Springera, Drehera, Egedyi'ego, Józefa Potockiego), słabnąć zaczęło zainteresowanie świata sportowego dla wyścigów krakowskich.

Kto pamięta pierwsze wyścigi krakowskie z roku 1891, zjazd wiedeńskiego i budapeszteńskiego świata sportowego z całą falangą satelitów, bookmacherów, dżokejów i stajennych, eleganckich bonviveurów wiedeńskich z towarzyszącemi im kokotami z piękną jeszcze podówczas Blumen-Karoliną, (która dziś niestety obnosi bukieciki w podrzędnych lokalach wiedeńskich), z hyenami wyścigowemi i t. zw. „wypłacaczami" — ten by nie poznał naszych wyścigów po latach dwudziestu. Cała chwilowa świetność wywołana napływem obcych, znikła, wierny wyścigom pozostał tylko szary ludek krakowski, okraszony garstką arystokratów i wojskowych, ale nie wystarczający do utrzymania przedsiębiorstwa na poziomie europejskim. Doszło do tego, że w latach ostatnich zdarzały się dni wyścigowe, gdzie zaledwie do dwóch setek osób znalazło się na torze, a Tow. międzynarodowe zaczęło nosić się z zamiarem zlikwidowania krakowskiego meetingu.

Od dwóch lat możemy jednak zanotować pewne wzmożenie zainteresowania się zarówno krakowskiej publiczności jak i wiedeńskiego świata sportowego krakowskiemi wyścigami. Zaczęły napływać liczne zgłoszenia, pomnożono liczbę nagród, totalizator ożywił się znacznie i publiczność wróciła.

Wczorajszy pierwszy dzień meetingu wiosennego był niezwykle ożywiony. Mimo chwiejnej pogody, gdyż popołudniowy wiatr zapowiadał burzę, na tor wyścigowy podążyły niezwykle liczne tłumy publiczności. Powozów, dorożek, atomobilów i breków całe szeregi ciągnęły długim sznurem na Błonia, a tłum pieszy zalał wszystkie ścieżki i główną aleję oraz gościniec.

Około godziny 3 na torze przelewały się już tłumy. Loże zajął barwny i strojny świat kobiecy; wśród wiosennych efektownych toalet nie brakło takich, któreby nawet zagranicą zwróciły uwagę. Na trybunie honorowej dla sędziów zajęli miejsca Zdzisław hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki, Władysław ks. Lubomirski, delegat p. Wł. Fedorowicz i inni.

Dzień wczorajszy przyniósł zwycięstwo przeważnie krajowym stajniom, co tem godniejszem jest podniesienia, że skąpo wystąpiła wczoraj wcale do zapasów wyborowa stajnia Zdzisława hr. Tarnowskiego, po której sobie najwięcej obiecywano, ani stajnia p. Schindlera. Prawdopodobnie wystąpią one w dniach następnych.

Uderzającym, a bardzo pomyślnym objawem był niezwykle liczny start koni. Do każdego prawie biegu stawało po 7 do 9 koni, co niezmiernie potęgowało zainteresowanie i powodowało znaczniejszy niż kiedykolwiek ruch w totalizatorze. Dwaj bookmekerzy wiedeńscy mieli także bardzo duże podobno obroty.

Przebieg wyścigów był następujący:

I. Bieg otwarcia z płotami. 2000 koron, ofiarowane przez gminę miasta Krakowa, z których 1400 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2400 m.

Stanęło do biegu 9 koni.

1. Kaz. Ostaszewskiego „Wright";
2. Ign. Zangena „Mindig Gyöngy";
3. Fr. Bartoscha „Ruscht".

Pozostałe bez miejsca. Totalizator płacił 56 za 10 koron. Miejsce 59 i 55 koron.

II. Nagroda Krakusa: Handicap. 2400 koron ofiarowane przez austryacki Jockey-Klub, z których 1800 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1600 m.

Startowało 8 koni. Przyszły do mety:

1. Ks. Jerzego Lubomirskiego „Gyöngyösi";
2. Tegoż „Rosalie";
3. Wład. hr. Dzieduszyckiego „Gamratta";
4. Ign. Zangena „Bursak".

Totalizator płacił 20 za 10 koron i 72, 89, 81 za miejsce.

III. Nagroda austryackiego Jockey-Klubu 2000 koron, z których 1500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2000 m.

Do biegu tego stanęło 5 koni:

1. Kaz. Ostaszewskiego „Pani Dulska";
2. Ign. Zangena „Kańczug";
3. Rotmistrza Kollera „Par noblesse".

Totalizator płacił 14 za 10 koron i 50 za oba miejsca.

IV. Nagroda prezesowska: 4000 koron, ofiarowane przez prezesa Romana hr. Potockiego, z których 3000 kor. zwycięzcy, 600 kor. drugiemu, 400 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni z Galicyi i Królestwa Polskiego. Meta 2400 m.

Biegały 4 konie:

1. Kaz. Ostaszewskiego „Polish-Galoway".
2. St. Ułaszyna „Berezyna".
3. Zangena „Igor"

Bez miejsca „Kat" ks. Lubomirskiego.

Totalizator płacił 22 za 10 kor. i 79 i 138 K za miejsce.

V. Oficerski bieg z przeszkodami. Steeple-chase. Nagroda honorowa i 2000 kor., z których 1000 kor. zwycięzcy, 400 kor. drugiemu, 300 kor. trzeciemu, 200 kor. czwartemu i 100 koron piątemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4000 m.

Do biegu stanęło 7 koni:

1. Rotm. Buzinkaya „Rauhenstein".
2. Por. Aljancica „Druce".
3. Nadpor. Breganta „Guldregen".
4. Por. Wodianera „Dictator".

Bieg ten był o tyle interesującym, że jeździli sami oficerowie. Przykrą niespodzianką był upadek z konia znakomitego jeźdźca rotmistrza Kollera, wskutek czego dojeżdżany przez niego „Also", sprawił dotkliwy zawód swym zwolennikom w totalizatorze.

Totalizator płacił 45 za 10 kor. i 83, 95 i 80 za miejsce.

VI. Bieg gładki koni pół krwi. Nagroda 1800 kor., z których 1200 kor. zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni półkrwi wszystkich krajów. Meta 1600 m.

Startowało 6 koni:

1. „Kulik" p. B. Dydyńskiego.
2. „Drop" p. A. Łukasiewicza.
3. „Licho ze szlarką" por. Ed. Koeppela.

„Brylant", „Ajesja" i „Salta" bez miejsca.

Totalizator płacił 22 za 10 kor. i 65 i 135 za miejsce.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne „Steeple chase". Nagroda honorowa i 4000 K, z których 3000 kor. zwycięzcy, 500 kor. drugiemu, 300 kor. trzeciemu, 200 kor. czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4800 m.

Jeździli panowie. Startowały cztery konie.

1. „Kupidynek" Zdzisława hr. Tarnowskiego.
2. „Floridsdorf" ks. J. Lubomirskiego.
3. „Ilvaka" por. Koeppela.

Bez miejsca „Josag" Bartoszka.

Totalizator płacił 34 za 10 koron.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Z niedzieli. Wczorajszy dzień nie dopisał w zupełności pod względem pogody. Zniecierpliwieni słotnym tygodniem mieszkańcy Krakowa, oczekiwali przecież „na święto" wypogodzenia się nieba, które jednak już od wczesnego ranka nic dobrego nie wróżyło. Parne, duszne powietrze, przytem wiatr, zrywający się od czasu do czasu, zapowiadały deszcz. Spokojnie jednak minął czas aż do wieczora, kiedy zerwał się ponownie wiatr, niebo zachmurzyło się groźnie, a duże, gęste krople deszczu poczęły płoszyć tłumy zebrane na Błoniach, placu wyścigowym i plantach. Za godzinę znów wypogodziło się; deszcz ustał, orzeźwiwszy doskonale duszne powietrze. Jedynie tor wyścigowy zgromadził wiele osób, żądnych emocyi i próbujących fortuny w totalizatora.

Choroba dra Petelenza. Wczoraj stan zdrowia dra Petelenza, po przebytej w piątek operacyi kiszki ślepej, nieco się pogorszył, po zastosowaniu jednak wskazanych środków, dzisiaj chory ma się względnie dobrze. Tak stan subjektywny, jak i objektywny jest zupełnie dobry, temperatura prawie normalna, bo 37·2, tętno normalne. Do chorego nie dopuszczają jednak nikogo, prócz najbliższej rodziny, aby zapewnić mu zupełny spokój.

Uczczenie zasług. Odbyte onegdaj walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego złożyło hołd zasługom swego długoletniego skarbnika, prof. Napoleona Cybulskiego, wręczając mu dyplom honorowego członka, przyczem przewodnicząca Towarzystwa, pani dr Zofia Daszyńska-Golińska, wyraziła mu głęboką wdzięczność za niestrudzoną pracę i mądre rady, jakiemi wspierał zawsze rozwój instytucyi. Towarzystwo im. Kraszewskiego, jedyne w Polsce, niosące pomoc studentkom-Polkom ze wszystkich dzielnic ojczyzny, od początku musiało ciężko walczyć o swój byt, a jeśli mimo to zdołało częściowo spełnić swe zadanie i przyczyniło się do pomnożenia zastępu wykształconych kobiet polskich, to zawdzięcza w ogromnej mierze ofiarnemu, obywatelskiemu współdziałaniu prof. Cybulskiego, który jeden z pierwszych u nas zrozumiał doniosłość narodową idei, jaka przyświeca Towarzystwu. Jak wszędzie, tak samo i w tem skromnem kole, czcigodny profesor surowem swem pojmowaniem obowiązku, a zarazem niezmierną słodyczą charakteru zjednał sobie miłość wszystkich, którym przypadł zaszczyt wspólnie z nim pracować. Wyrazem tej miłości, wdzięczności i czci był skromny hołd, jaki Tow. im. Kraszewskiego złożyło prof. Cybulskiemu w jubileuszowym roku jego srebrnych godów z nauką polską, z gorącem życzeniem jaknajdłuższej jeszcze i jaknajowocniejszej pracy publicznej.

Na wybory do wschodniej Galicyi. Celem wzmocnienia służby bezpieczeństwa przy dzisiejszych wyborach do Rady państwa we wschodniej Galicyi, wysłano z Krakowa kilku urzędników, ajentów i żołnierzy policyjnych do Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa.

Egzamin dojrzałości. W gimnazyum III w Krakowie odbył się ustny egzamin dojrzałości dla uczniów oddziału A w dniach 1—9 czerwca pod przewodnictwem radcy rządu p. Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazyum św. Jacka, dla uczniów oddziału B w dniach 9—16 czerwca pod przewodnictwem członka Rady szkolnej krajowej p. dr. Leona Sternbacha, prof. uniw. Jagiell. Egzamin ustny składało 89 abituryentów. Uznano za dojrzałych z odznaczeniem 29, za dojrzałych 58, reprobowano na pół roku 2.

Swiadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Chyliński Adam, Cieszyński Ignacy, Czaplicki Stanisław, Dworzak Tadeusz, Jakubowski Tadeusz, Kaganek Jan, Keller Tadeusz, Korzeniowski Andrzej, Kościński Hieronim, Kośmiński Aleksander, Kras Władysław, Mazanowski Stanisław, Nowosielski Jerzy, Pociecha Władysław, Sękowski Stanisław, Skoda Franciszek, Stafiej Stanisław, Stieber Jerzy, Weber Witold, Zagórowski Adam, Żmuda Zenon — z oddziału A; Brummer Rafael, Dąbrowski Jan, Koneczny Adam, Koza Stanisław, Landau Leon, Markowicz Samuel, Sarna Zygmunt, Wischnowitz Edmund — z oddziału B.

Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Bińczycki Jan, Borowczyk Gustaw, Gaweł Tadeusz, Gerżabek Michał, Giełczyński Stanisław, Gizowski Jan, Gutowski Aleksander, Janiszewski Stanisław, Kwieciński Zdzisław, Łoś Władysław, Medweczky Wiktor, Michalski Stanisław, Mikołajczak Leon, Mikucki Adam, Pałosz Adam, Podrazik Stefan, Possinger Wiktor, Rutkowski Witold, Sądecki Adam, Schoengut Jerzy, Sliwiński Włodzimierz, Żarnowiecki Kazimierz, Vetulani Stanisław (pryw.), Haraszim Józef (ekst.), Łatka Antoni (ekst.) — z oddziału A. — Birnbaum Feliks, Bisztyga Tadeusz, Böhm Zygmunt, Dębski Feliks, Florek Wincenty, Frist Józef, Goebel Jerzy, Hubl Stanisław, Jaklitsch Włodzimierz, Jasiński Jan, Kleinhändler Abraham, Konopka Ryszard, Krafft Tadeusz, Krieger Joachim, Löffelholz Dawid, Matyja Władysław, Matz Alfred, Mikołajczyk Karol, Mildner Tadeusz, Monderer Nachum, Mróz Adam, Nechay Jan, Nowakowski Zygmunt, Reben Henryk, Remer Wilhelm, Rożen Bolesław, Skowron Adam, Soleski Adam, Trybuła Ignacy, Wejda Wiesław, Żurowski Józef, Żabicki Albin (eksternista) — z oddziału B.

Kurs stenografii polskiej (4-tygodniowy) rozpocznie się w najbliższych dniach. — Wiadomość w c. k. Biurze korespondencyjnem (Tomasza 32, I. p.) między godziną 11 a 12 w południe.

Nożownicy. Pomiędzy Antonim Bosiakiem, piekarzem, a Józefem Bruzdą, szewcem, przyszło wczoraj wieczorem do groźnej bójki. Przeciwnicy, podnieceni alkoholem, powyciągali noże i zadali sobie nawzajem kilka ran, które opatrzyło pogotowie. — Nakoniec oddano awanturników policyi, która zamknęła ich w aresztach.

Pokąsani przez psy. Mimo surowych przepisów magistratu włóczy się po mieście od dłuższego czasu czasu wiele psów bez kagańców, którze rzucają się na przechodni. Wczoraj wydarzyły się dwa wypadki pokąsania przez psy, a to 14-letniego Jana Mazarakiego i 7-letniego Kazimierza Raciborskiego. Po opatrzeniu ran przez pogotowie odwieziono pokąsanych do zakładu profesora Bujwida.

Smiała złodziejka. Do sklepu Anisfelda przy ul. Stradom pod l. 19 przyszła przedwczoraj wysoka blondynka, licząca około 30 lat, której nazwisko nie jest na razie znane i skradła sztukę jedwabiu wartości 100 koron, poczem niepostrzeżenie opuściła sklep.

Zaginięcie dziecka. Dziś zgłosił się do dyrekcyi policyi konduktor kolejowy, Józef Lata, recte Latkiewicz, zamieszkały na dworcu kolejowym w Krakowie i podał, że w piątek jeszcze znikł z domu 9-letni syn jego Franciszek i do tej pory nie powrócił. Wyszedł on rano do szkoły i mimo energicznych poszukiwań nie odnaleziono go dotychczas.

Bójki żołnierskie. Wczoraj wieczorem napadło w pobliżu Wawelu kilku żołnierzy 56 pp. na przechodzącego placem Bernardyńskim, Władysława Talowskiego, czeladnika ślusarskiego i boleśnie poranili go bagnetem, zadając mu głęboką ranę w piersi w okolicy płuc. W stanie bardzo groźnym przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Kradzież róż. Wczoraj przytrzymano dwóch znanych złodziei 19-letniego Brodę Maryana i 17-letniego Lichwała Antoniego, którzy ukradli w jakimś ogrodzie bardzo wiele róż i sprzedawali je po nocnych lokalach.

Zbieg. Z Nowego Targu nadeszło do tutejszej dyrekcyi policyi telegraficzne zawiadomienie, że niejaki Jan R. skradł swemu ojcu 600 koron i uciekł w stronę Krakowa. Policya rozpoczęła za zbiegiem poszukiwania.

Z kraju.

Skawina, 18 czerwca. (Festyn sokoli.) Sokół tutejszy urządza w niedzielę 25 b. m. we własnym parku festyn z następującym programem:

1) Zabawy: a) Koło szczęścia, b) stół szczęścia, c) rzucanie do paszczy, d) puszczanie balonów, e) poczta, f) kwieciarnia, g) ognie sztuczne. 2) Cwiczenia gimnastyczne: a) Cwiczenia wywijadłem, druhinie, b) ćwiczenia wolne zlotowe, druhowie, c) ćwiczenia lancami, druhowie, d) ćwiczenia laskami, druhinie. Początek o godz. 3 po południu. Ceny wstępu 40 hal. o osoby, dzieci i studenci płacą połowę. Po festynie zabawa taneczna za wstępem 1 K od osoby. Osoby, nie będące członkami Sokoła, muszą na zabawę taneczną, zgłosić się w kancelaryi Sokoła po zaproszenia. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie. Festyn odbędzie się bez względu na pogodę.

Pociągi: przyjazd z Krakowa: 2·06 po południu, 4·30 po południu, 8·45 wieczór; powrót 8·27 wieczór, 10·17 wieczór, 5·05 rano; przyjazd do Kalwaryi: 1·20 po południu, 3·40 po południu; powrót: 8·46 wieczór, 12·40 w nocy.

Tarnów, 18 czerwca. (Poświęcenie nowych organów. Z Towarzystwa muzycznego „Harmonia". Egzamin dojrzałości w szkole realnej).

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się z wielką uroczystością poświęcenie nowych organów w kościele ks. Misyonarzy. Aktu poświęcenia dokonał ks. infułat dr Bąba, a do uświetnienia uroczystości przyczyniło się Towarzystwo muzyczne z p. Surzyńskim, swoim kierownikiem artystycznym.

Organ w kościele ks. Misyonarzy, zbudowany przez firmę Aleksandra Żebrowskiego i syna z Krakowa według systemu rurkowo-pneumatycznego, posiada na dwóch manuałach i samodzielnym pedale 20 brzmiących głosów o 40 kombinacyj. To też można go z organami w kościele OO. Dominikanów we Lwowie i w kościele Maryackim w Krakowie zaliczyć do rzędu najlepszych w kraju. Kilkanaście rejestrów jest w swym rodzaju wspaniałych. Pojedyńcze głosy językowe, fletowe i smyczkowe są wybornie intonowane, tak, że w każdym poznaje się właściwy koloryt. Z pomiędzy rejestrów wyróżniają się pięknością salicyonał oraz „viola di gamba" o zacięciu smyczkowem, a w pedale violonczela o brzmieniu niezwykle szlachetnem, nadto „vox celestis i aeolina" w pozytywie. Rejestry mechaniczne, a między innemi „crescendo" wywołują wspaniały efekt. „Tutti" czyli cały organ przy dobrej akustyce kościoła odznacza się majestatyczną siłą. Konstrukcya miechów bardzo trwała; całość, wykwintnie wykonana w stylu gotyckim, harmonizuje ze stylem kościoła, a przedstawia się nadzwyczaj bogato. Rewizyi organów dokonał p. Stefan Surzyński.

Żydowskie Towarzystwo muzyczne „Harmonia" urządziło w ostatnich dniach wieczorek muzyczny, celem rozszerzenia kultury muzycznej wśród szerszych warstw ludności. Grano utwory Mendelsohna, Beethovena, Schumana, Händla, Godarda i innych.

Egzamin dojrzałości w tutejszej szkole realnej odbył się w dniach od 12—14 bm. pod przewodnictwem p. Jana Bidzińskiego, dyrektora szkoły realnej w Krakowie. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Bogdanowicz Maryan, Dagnan Aleksander, Grubner Mojżesz, Hempel Stanisław (z odznacz.), Król Aleksander, Niezabitowski Stanisław, Próchnicki Aleksander, Riess Witold, Schworm Włodzimierz, Sheybal Stanisław, Tarnowski Maryan, Weinberg Efroim, Zachara Stanisław i Rey Stanisław (pryw.).

Z kroniki towarzyskiej. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: W sobotę 17 b. m. w południe pobłogosławił ks. biskup Pelczar w katedrze łacińskiej związek małżeński między panną Jadwigą Dolińską, córką dra Fr. Dolińskiego, burmistrza m. Przemyśla i posła na Sejm krajowy, a p. Ryszardem Wolff-Plottegg, porucznikiem 6 p. ułanów, pomimo obcego nazwiska Polakiem, stacyonowanym w Rzeszowie.

Echa sprawy żulińskiej. Dnia 17 b. m. odbyła się rozprawa w sądzie powiatowym w Stryju, przeciwko nauczycielowi p. Bronisławowi Greissowi, obwinionemu o przekroczenie § 420 u. k. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora państwa radca Jaworski, rozprawę przeprowadzał sędzia Wizemberg. Przesłuchano dwóch pokrzywdzonych i wszystkich ich świadków, odczytano zeznania lekarskie z oględzin tychże pokrzywdzonych, które jednak nie wykazywały najmniejszej winy obwinionego. Zeznania świadków były zupełnię sprzeczne, tak między sobą, jak też między zeznaniami świadków a samych pokrzywdzonych. Wykazał to dobitnie obrońca obwinionego dr Fichner, a sąd wobec braku dowodów uwolnił Greissa od winy i kary

Może już teraz władze szkolne zechcą zakończyć tę smutną sprawę i zechcą dotrzymać danej obietnicy co do przeniesienia Greissa i jego żony na inną posadę, która może będzie lepszą, jak obecnie nadana w Rzędzianowicach.

Ze świata.

Hojna ofiara. Z Warszawy donoszą: Michał hr. Sobański zawiadomił telegraficznie prezesa komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa, że solidaryzując się z myślą otwarcia wyższych kursów rolniczych przy Muzeum, ofiaruje na ten cel 25.000 rubli.

Ulica Kraszewskiego w Siedlcach. „Głos Podlasia", przypominając, że w przyszłym roku przypada setna rocznica urodzin J. I. Kraszewskiego, proponuje nazwać jego imieniem jednę z najpiękniejszych ulic w Siedlcach, zwaną dotychczas ulica Stodolną, aczkolwiek ze stodołami nie ma nic wspólnego. Jak wiadomo, autor „Starej baśni" część życia spędził na Podlasiu, którego centrem są właśnie Siedlce.

Rocznica obrony Smoleńska. W piątek ubiegły, jak donoszą pisma warszawskie, święcono w Smoleńsku 300-setną rocznicę „obrony Smoleńska przed Polakami". W uroczystości wzięły udział głównie sfery wojskowe i urzędnicze.

Tragedya rodzinna. Warszawskie gazety żargonowe donoszą: W Siedlcach zaszedł onegdaj tragiczny wypadek. Pewna żydówka, Chaja Kamień, która już miała 6 córek, powiła przed kilku dniami syna. Akuszerka żartując, oświadczyła mężowi Kamieniowej, Nuchemowi, że znowu jest córka. Ojciec, rozwścieczony tą wiadomością, rzucił się na dziecko i porwawszy je, zaczął nim bić akuszerkę i położnicę, wołając: dosyć dziewcząt! Sprowadzono doktora, który stwierdził zgon dziecka. Matka się rozchorowała, ojca aresztowano. Gdy się dowiedział, że to był syn, popadł w obłąkanie.

Echa krwawej zemsty bandytów łódzkich. Z Łodzi donoszą: W poszukiwaniu za sprawcami krwawej zemsty bandytów na Brzezinie w Konstantynowie, straż ziemska aresztowała w Aleksandrowie człowieka, który miał pokrwawione ubranie oraz nos okaleczony. W aresztowanym Brzezina poznał jednego z uczestników napadu, którego uderzył pięścią w nos.

W związku z napadem zarządzone zostały rewizye w Starych i Nowych Chojnach. Aresztowano 10 osób, podejrzanych o pośredni lub bezpośredni udział w uplanowanej zemście.

Redakcya „Kuryera Łódzkiego" otrzymała list ze stemplem „Grupa rewolucyonistów-mścicieli", w którym autor prosi o „sprostowanie", że zamach na Brzezinę nie jest dziełem bandytów, lecz tej właśnie „organizacyi społecznej". Autor listu grozi dalszemi zamachami tym, którzy będą szkodzili „nam i naszej sprawie społecznej" i zaznacza, że takie same zawiadomienie otrzymał policmajster miasta Łodzi. Na pieczęci jest trupia czaszka i piszczele.

Przybył na śledztwo do Konstantynowa prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Wasiliew, i stwierdził, że bandyci, uciekając, pozostawili flaszkę z benzyną. Zrodziło się podejrzenie, że bandyci po wymordowaniu całej rodziny Brzeziny, zamierzali domek podpalić.

Wybór starszego rabina w Wiedniu. Gmina izraelicka w Wiedniu wybrała jednogłośnie starszym rabinem dra Immanuela Löwa z Szegedyna w miejsce ustępującego na emeryturę dra Schmiedla.

Podkomorzy papieski przed sądem wojskowym. Z Berlina donoszą:

Sąd wojskowy w Trewirze zasądził na 6 miesięcy więzienia podkomorzego papieskiego Woertha, za dezercyę popełnioną w r. 1887. Woerth był wtedy kelnerem i uciekł do Rzymu. Tam studyował teologię i został podkomorzym papieskim. Obecnie wrócił się do Niemiec i zgłosił się do władz, oświadczając gotowość odbycia kary.

Kobiety konduktorami w Rosyi. Jak donoszą dzienniki rosyjskie, minister komunikacyi zamierza przedstawić Radzie ministrów wniosek o zastąpienie na kolejach państwowych konduktorów przy pociągach osobowych — kobietami. W projekcie zaznaczono, że kobiety, jak się okazało z praktyki pracy kobiecej w urzędach kolejowych, są znacznie

SALVATOR
źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakotęż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniewskiego. Następ., N. Trauma syn.
SALVATOR

uczciwsze i sumienniejsze od mężczyzn; przytem minister spodziewa się, że wprowadzenie tego projektu w życie będzie bardzo poważnym krokiem naprzód w walce z pijaństwem, szerzącem się coraz bardziej wśród oficyalistów kolejowych.

Wielki pochód sufrażystek odbył się w sobotę popołudniu w Londynie. Wzięło w nim udział około 40.000 kobiet rozmaitego wieku. Pochód był urządzony wspaniale pod względem artystyczno-dekoracyjnym i wzbudził podziw w Londynie. Sufrażystki chcą zmusić rząd, ażeby wreszcie umożliwił w parlamencie obrady nad bilem o prawie wyborczem dla kobiet. Pomiędzy godz. 3 a 4 południu długie wybrzeże pomiędzy Blackfriars Bridge a Westminster Bridge (most), a więc od City aż do parlamentu, zaczęło się zapełniać grupami sufrażystek, które zajęły także kilka bocznych ulic. — Około godz. 5 min. 30 pochód ruszył przez Northumberland Avenue, Trafalgar Square, Pall Mall i Picadilly do hali Alberta, gdzie odbył się mityng.

Na czele pochodu jechał konno mrs. Drumond, szef biura sufrażystek, za nim równie na koniu jechała panna Annan Bryce w stroju historycznym Joanny d' Arc. Pan Bryce jest siostrzenicą ambasadora w Waszyngtonie. Potem szła panna Pankhurst na czele grupy, przedstawiającej 700 wyroków więziennych, wydanych na sufrażystki. Dalej szły piękne grupy historyczne, przedstawiające działalność kobiet angielskich w dawnych wiekach. Sensacyę wzbudziła grupa krajów, w których kobiety mają prawo wyborcze. Na czele jej szła lady Stont, żona najwyższego sędziego Nowej Zelandyi; pani Fischer, żona prezydenta ministrów Australii; lady Cockburn, żona gubernatora Australii: pani Gowen, żona premiera Nowej Walii południowej i pani Sauer, żona ministra południowej Afryki. Potem postępowały inne grupy, między niemi austryacka i węgierska. Następnie piątkami szły kobiety z rozmaitych organizacyj wedle hrabstw i zawodów. Szły więc słuchaczki uniwersytetów w beretach i togach, nauczycielki muzyki, autorki, artystki, nauczycielki szkół, urzędniczki i t. d. Z arystokracyi wzięły udział w pochodzie lady Betty Balfour, lady Robert Cecil, tudzież lady Willoughby de Brocle. Były także wybitne aktorki, pomiędzy niemi ks. Bariatyńska, mająca pseudonim Lidya Jaworska. Na ulicy St. James przed domem pod l. 67 pochylono sztandary w hołdzie dla stojącej na ganku mrs. Wolsterholme Elmy, najstarszej wiekiem sufrażystki.

Zmarli:

Aleksander Swolkien, urzędnik akcyzy miejskiej, zmarł dziś rano nagle na udar serca w 58 roku życia.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Dymidowiczowej złożyli Żardeccy z Łańcuta 30 K dla Tow. Szkoły ludowej.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek „Quo vadis".
We wtorek: „Krysia leśniczanka".
We środę: „Carmen".
We czwartek: „Sztygar".
W piątek: „Quo vadis".

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Małżeństwo na próbę".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Walka myśli".
We środę: „Łapownicy".
We czwartek: „Bogaty wujaszek".

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 16 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 24·— do 25·— żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·70 do 18·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—. jęczmień na krupy od 16·40 do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·70 do 20·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 15·80 do 18·20; tatarka od 15·— do 16·20; groch 23·— do 27·—; fasola od 28·— do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 20·80; siano zwyczajne od 6·— do 8·—; koniczyna pastewna od 8·40 do 9·20; słoma od 4·40 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 68·— 70·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— po —·—; ziemniaki 3·60 do 4·40; jaja za kopę 3·60 do 4·—; masło za 1 kilogram 2·30 do 2·40; ser za 1 kg. —·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralosa —·—do—·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 516, cieląt 269, owiec i kóz 1, nierogacizny 219; razem 1005 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 82·— do 104·—, woły 84·— do 104·—, krowy od 72·— do 96·—, jałownik od 84·— do 98·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 148·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 500·—, woły z paszy od 300·— do 500·—, krowy od 110·— do 360·—, jałówki od 109·— do 300·—, cielęta od 20·— do 68·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 731 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 196, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 7o, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Matche footballowe.

„Wiener Association Football Club" — „Cracovia" 6:2.

Przyjęty przez klub krakowski przezornie-rycerski system wysławiania zalet przeciwnika z którym ma się zmierzyć siły — przed wczorajszemi zawodami dosięgnął szczytu. Z zapowiedzi komunikatów, które poprzedziły przybycie drużyny „Wiener Association Football Clubu" spodziewać się należało, że będzie to conajmniej jakiś ósmy cud, footbalistyki; tymczasem była to drużyna, przynajmniej w tym składzie, w jakim grała wczoraj w Krakowie, stanowczo słabsza od drużyny np. „Sportclubu", która grała u nas poprzedniej niedzieli. Przedewszystkiem w obronie: jej back'owie zgoła mierzyć się nie mogą z potężnymi i niezwykle sprawnymi back'ami drużyny „Sportclubu"; napad zaś również podczas zawodów wczorajszych przed przed pauzą wykazał, zwłaszcza tuż przed bramką, brak oryentacyi i szybkiej decyzyi, oraz haniebne „pudła" w strzałach, stanowczo niedopuszczalne u graczy pierwszorzędnego klubu. Pozatem wczorajszej drużynie nie można nie przyznać wielu zalet, zwłaszcza w technice gry, np. bardzo ładne odbijanie piłki tyłem głowy poza siebie, zawsze dla przeciwnika niespodziane, a przy podawaniu swoim korzystne, doskonało zgranie się tej drużyny jest również daleko posunięte. To też gra wczorajsza miała dużo ciekawych momentów, które widzowie śledzili z zainteresowaniem, zwłaszcza, że i „Cracovia" grała znacznie lepiej, niż podczas kilku matchów ostatnich.

Gra niemal zaczęła się zdobyciem bramki przez „Cracovię", co rozentuzyazmowało publiczność, a krakowską drużynę podnieciło dodatnio. To też przez następne półgodziny górowała ona stanowczo nad wiedeńskimi gośćmi, którym dopiero w 35-tej minucie udało się strzelić pierwszego goala. Przez całą pierwszą połowę zawodów gra „Cracovii" utrzymywała się na dawno nie widzianym u niej wysokim poziomie, zdobytym widocznie gorliwym i prawidłowym trainingiem w ostatnich czasach, i do pauzy stosunek pozostał 1:1.

Po pauzie jednak „Cracovia" zaczęła powoli wychodzić ze swej pięknej formy. Ponieważ zaś jednocześnie goście, opanowawszy początkowe skonsternowanie po pierwszych niepowodzeniach, przyspieszyli tempo gry i ożywili atak, przewaga przeszła na ich stronę. Gra toczy się prawie wyłącznie na terenie „Cracovii", kilkakrotnie tylko zręczność i przytomność backów i bramkarza ocala ją od goali. Pomimo to Wiedeńczycy, atakując ciągle, w mniej więcej jednakowych odstępach czasu zdobywają po pauzie pięć bramek, a „Cracovii" tylko parę razy na krótko udaje się przejść do ataku, raz tylko, prawie przed końcem matchu, uwieńczonego powodzeniem. Ostateczny wynik zawodów przedstawia się w stosunku 6:2 na korzyść gości.

Publiczność, pomimo chwiejnej pogody i zaabsorbowania wyścigami, zgromadziła się bardzo licznie.

„Wisła". — „Krakus".

W niedzielę rozegrał się w Podgórzu match footballowy pomiędzy tamtejszym klubem sportowym „Krakus I" a krakowskiem towarzystwem sportowem „Wisła I". Wynik matchu 2:0 wypadł wprawdzie na korzyść „Wisły", dał jednak chlubne świadectwo młodemu, bo zaledwie rok istniejącemu klubowi podgórskiemu. Zasługą to w pierwszym rzędzie wybornego trenera p. Dominusa, który w jednym sezonie postawił drużynę na tym stopniu, oraz niezmordowanej energii kapitana Wanickiego. Gra, obfitująca obustronnie w piękne momenta, nastręczała niejednokrotnie publiczności, zebranej licznie mimo niepewnej pogody, sposobność oklaskiwania pojedynczych graczy, a szczególnie ulubieńców: bramkarza p. Staszka, p. Wanickiego i p. Dominusa.

Skład „Krakusa" był następującym: Staszek (bramkarz), Wanicki, Kammer (obrona), Myśliwy, Dominus, Fuchs (pomoc), Józik, Wadas, Przystawski, Kawka, Zygma (napad).

Match „T. S. Wisły I" z „Krakusem I" poprzedził match K. S. „Dyany" z Podgórza z K. S. „Krakusem II" z wynikiem 2:0 na korzyść „Krakusa".

Głosy publiczne.

Artystyczny kwintet salonowy, pozostający pod kierunkiem zaszczytnie znanego w Krakowie muzyka prof. Bolesława Kopystyńskiego, pozyskała sobie na główny sezon Cukiernia i restauracya Piotra Przanowskiego w Zakopanem. — Kwintet ten, który popisywał się dotąd z ogromnem powodzeniem w sali Hotelu Saskiego, rozpoczyna z końcem bieżącego miesiąca koncerty w nowo odrestaurowanym i z wszelkiemi wygodami urządzonym lokalu p. Przanowskiego (dawniej Płonki). — W skład jego wchodzą między innymi: pierwszy skrzypek p. K. Araszkiewicz, uczeń profesora Barcewicza z Warszawy, i znakomity wiolonczelista p. Bolesław Kopystyński, profesor Instytutu muzycznego w Krakowie.

Sympatya i uznanie, jakie ten dobrany zespół zyskał sobie w szerokich kołach muzykalnych Krakowa, towarzyszyć mu będą niezawodnie i w Zakopanem, gdzie będzie koncertować w czasie głównego sezonu, to jest przez lipiec i sierpień. 4729

Z życia towarzyskiego.

W Tarnowie odbył się 15 b. m. ślub p. inż. Günziga, nadkomisarza c. k. dyrekcyi kolei państwowej, z p. Miną Rapaport z Drohobycza, córką bł. p. Józefa Rapaporta i Otylii ze Sternbachów Rapaportowej. 4752

Okrężny wzlot europejski.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 czerwca.)

Vincennes. W obecności wielu ministrów i znacznych tłumów ludności, odbył się wczoraj rano wzlot okrężny przez Europę. O godz. 8 i pół rano wyruszyło 41 awiatyków.

Lemartin uderzył o drzewo i odniósł tak ciężkie skaleczenia, że wkrótce potem umarł.

Soissons. Dalger, który brał udział we wzlocie okrężnym, spadł przy Villers Cotterets i doznał silnych skaleczeń.

Liege. Z uczestników okrężnego wzlotu przybył pierwszy Vidart, potem przybyli Vedrines, Beaumont, Weymann, Duval, Barra, Garros.

Chateau Thierry. Lotnik Leudron, uczestnik lotu krężnego europejskiego, spadł o 10 km. stąd z powodu eksplozyi rezerwoaru benzynowego. Płomienie ogarnęły aparat. Lendron był zupełnie zwęglony.

Issy les Moulineaux. Lotnik por. Princeteau odniósł śmiertelne rany. Aparat objęły płomienie i spadł wraz z lotnikiem. Zwłoki Princeteau były zupełnie zwęglone.

Sytuacya wyborcza w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 czerwca).

Przesilenie gabinetu czy rozwiązanie Izby?

Wiedeń. „Der Morgen" donosi: Z powodu wyniku ostatnich wyborów przesilenie ministeryalne jest nieuniknione. Wprawdzie z początku istniał zamiar ponownego rozwiązania Izby posłów na wypadek niekorzystnego wyniku wyborów; od zamiaru tego jednak, po doświadczeniach, poczynionych przy obecnych wyborach, odstąpiono.

„Der Morgen" donosi dalej, że z partyi chrześcijańsko socyalnej przygotowuje się secesya.

Posłowie wiejscy chcą się wyzwolić z pod wiedeńskiego kierownictwa partyi i utworzyć osobną partyę chłopską.

W związku niemiecko-narodowym przygotowuje się również rozłam, ponieważ wielu posłów postępowych nie chce się przyłączyć do niego. Istnieje zamiar utworzenia osobnego zjednoczenia posłów postępowych z miast.

Wybory na Śląsku.

Cieszyn. Partya renegacka Koździenia postanowiła przy ściślejszych wyborach 20 b. m., oddawać głosy na socyalistę dra Kunickiego przeciw drowi Michejdzie. Pomimo tego wybór dra Michejdy jest prawdopodobny.

Socyaliści i Słowieńcy w Tryeście.

Tryest. Rokowania kompromisowe o wzajemne popieranie się, podjęte przez socyalnych demokratów i liberałów słowieńskich na Pobrzeżu rozbiły się.

Wybory we Lwowie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 19 czerwca.)

Lwów. W okręgu wyborczym Lwów II, gdzie do walki stają Breiter i Battaglia sytuacya jest bardzo groźną. Breiter sam obchodzi wszystkie swoje lokale wyborcze i kieruje robotą. Ulicę Trzeciego Maja zalegają tłumy. Porządek utrzymują ułani i policya. Przy wejściu do lokalu wyborczego (gmach starostwa) stoi wojsko z nasadzonemi bagnetami. W lokalu wyborczym panował taki tłok i krzyk, że komisya wezwała policyę, która opróżniła lokal i wpuszcza wyborców pojedyńczo.

Wskutek owacyi, urządzonej na ulicy dla Breitera, powstało ogromne zbiegowisko. Ułani i policya konna szarżowali, co spowodowało ogromną panikę. Ludzie uciekali w popłochu. Po opróżnieniu ulicy Trzeciego Maja, zamknięto ją z obu stron, t. j. od ulicy Jagiellońskiej i Kościuszki. Policya nie przepuszcza tam nawet tych osób, które przy tej ulicy mieszkają.

W innym lokalu wyborczym okręgu drugiego w Ogrodzie Jezuickim, panuje spokój.

Ruch wyborców bardzo znaczny. Do południa głosowało przeszło 1000 osób. W trzecim lokalu wyborczym okręgu drugiego przy ul. św. Teresy, w specyalnie wybudowanym baraku, panuje również spokój. Wyborcy muszą przechodzić przez kordon policyi i wojska.

Lwów. W okręgu Lwów III największy ruch panuje w lokalu wyborczym, umieszczonym w szkole imienia Czackiego przy ul. Źródlanej. Wejście do szkoły zamknięte potrójnym kordonem wojska i policyi. Między wyborcami przyszło do małych utarczek, które zażegnała policya.

W drugim lokalu wyborczym okręgu trzeciego panuje względny spokój. Do południa głosowało przeszło 1000 wyborców. Naokoło lokalu biwakuje wojsko.

W trzecim lokalu wyborczym okręgu trzeciego, w strażnicy pożarnej przy placu Strzeleckim, ruch słaby. Porządek utrzymuje wojsko.

Wielką awanturę w tym lokalu wywołał kandydat Rady narodowej Ornstein, rzekomo dlatego, że nie wpuszczano jego wyborców do głosowania. Komisarz wezwał go kilkakrotnie do opuszczenia lokalu, jednak bezskutecznie. Ornstein dopiero wtedy opuścił lokal, gdy mu komisarz zagroził aresztowaniem.

Lwów. W okręgu wyborczym I, w ratuszu, ruch wyborczy bardzo silny. Przed ratuszem stoi wojsko w dwóch szeregach i policya. Do południa głosowało około 1500 wyborców.

Na dziedzińcu biwakuje wojsko. W biurze targowem, gdzie się wydaje legitymacye, ruch ogromny.

Lwów. W okręgu IV, gdzie kandyduje Głąbiński, ruch wyborców nieznaczny. Panuje zupełny spokój. To samo w okręgu VII, gdzie kandydują Chiamtacz i Hudec i w okręgach nr V i VI.

Lwów. Do południa aresztowano 20 osób, za machinacye wyborcze. Aresztowanych, którzy się wylegitymowali, wypuszczono na wolność, innych zatrzymano w aresztach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 19 czerwca.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest stale znakomity. Wczoraj po załatwieniu częściowem programu dnia, monarcha przyjął arcyksięcia Franciszka Salvatora i ministra oświaty. — Cesarz przedsięwziął następnie przejażdżkę.

Sensacye w sprawie Hulznera.

Praga. Pos. Baxa, który był zastępcą prawnym zamordowanej swego czasu dziewczyny Hruzówny, a o której zamordowanie oskarżono Hülznera, ogłasza dziś oświadczenie w tej sprawie. Dr Baxa oświadcza, że przekonał się o niewinności Hülznera, któremu zarzucono morderstwo rytualne. Ponowna rewizya procesu Hülznera stała się konieczną.

Nowe walki w Albanii.

Salonika. Wedle doniesienia Edhema paszy, powstańcy napadli znowu na posterunki koło Selce i usiłowali odeprzeć wojsko. Zapomocą żywego ognia bateryi górskiej Arnauci zostali odparci aż do mostu Tamari. Most zajęło ostatecznie wojsko, co usunęło zupełnie wszelkie przeszkody dla połączenia się z brygadą, która wyruszyła ze Skutari. W pobliżu granicy czarnogórskiej ogień wstrzymano. Arnauci stracili 20 ludzi w zabitych.

Zajście graniczne.

Konstantynopol. Wedle doniesień Porty usiłowało kilku kozaków koło Bajasid przekroczyć granicę turecko-rosyjską, w czem przeszkodziły im jednak patrole tureckie... Kozacy zastrzelili dwóch żandarmów. Konsul rosyjski i wali z Erzerum udali się na miejsce, celem wdrożenia śledztwa.

Wybory do zgromadzenia narodow.

Sofia. Wczoraj odbyły się wybory zwołanego na dzień 22 bm. do Tyrnowy wielkiego Zgromadzenia narodowego. Wynik wyborów dotąd nieznany, ale rząd zyskał prawdopodobnie znaczną większość.

Spiski w Portugalii.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Tutejsza policya wykryła spisek monarchistyczny w południowej Portugalii. Zarządzone przez rząd kroki zapewniły stłumienie sprzysiężenia. Także w Lizbonie uwięziono kilka osób. Do sprzysiężenia należeli przeważnie dawni policyanci miejscy, gwardziści i zwolennicy Franka.

Strajk marynarzy.

Glasgow. Z trzech parowców z emigrantami, które chciały w Grenock uzupełnić swoją załogę, dotąd tylko jeden zdołał odpłynąć.

Londyn. Jak donoszą z Nowego Jorku, załoga parowca „Monos", należąca do międzynarodowej Unii marynarzy, przystąpiła do strajku. Obawiają się, że strajk obejmie inne okręty przybrzeżne.

Dżuma w Odessie.

Odessa. Skonstatowano tu bakteryologicznie wypadek dżumy.

Niebezpieczeństwo cholery.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Pod przewodnictwem Stołypina odbyła się konferencya w sprawie zarządzeń, wobec niebezpieczeństwa cholery w Petersburgu. Uchwalono szereg surowych postanowień. Specyalnie będzie zwróconą uwagę na wodę do picia.

Wojna w Maroku.

Madryt. Położenie w Elksar spowodowało kilka pism do bardzo gorzkich wywodów, z których zarzucają Francyi, że pokrzyżowała kroki inicyatywy Hiszpanii w Maroku.

Melilla. Hiszpańskie wojsko zajęło nową pozycyę w Tauriat Zag i przez to uzyskały punkt strategiczny, panujący nad Suk el Arba Zebbuya.

Zamach Castra.

Londyn. Telegram z Nowego Jorku donosi: Urzędownie stwierdzono, że były prezydent Wenezueli, Castro, znajduje się na parowcu „Konsul Grotstück". Francuskie źródła twierdzą, że rząd republiki Haiti zakupił ów parowiec dla Castra, a poprzednio pytał w Waszyngtonie o stanie rządu Stanów Zjednoczonych. Otóż Stany Zjednoczone oświadczyły się, wedle tej pogłoski, przeciwko temu krokowi. Podobno parowiec „Konsul Grotstück" krąży już koło wybrzeży Wenezueli.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 19 czerwca.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie. Dziś przed południem spadł z rusztowania budujących się domów kolejowych przy ulicy Blich, 28-letni murarz, Jan Zieliński, i doznał licznych potłuczeń i obrażeń na całem ciele, jedną ranę, sięgającą bardzo głęboko, otrzymał w lewej pachwinie, drugą zaś na czole aż do kości.

Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Sprawa Damazego Macocha. Z Piotrkowa donoszą do „Kuryera warszawskiego": W ubiegłą sobotę zamknięto śledztwo w sprawie Damazego Macocha i czterech pozostałych osób, przebywających w więzieniu tutejszem. — Pierwszy raz od czasu śledztwa Macoch, Krzyżanowska i Starczewski zobaczyli się znowu. Starczewski, na widok nadchodzącej Krzyżanowskiej, przywitał ją ukłonem, Macoch zaś wyciągnął do niej rękę, ale Krzyżanowska pozostała bez ruchu i wtedy Macoch zawołał: „Jak to, więc nawet przywitać się nie chcesz"? Krzyżanowska, zamiast odpowiedzi — zaczęła płakać.

Macoch stale jest tak zdenerwowany, że pióra w ręce utrzymać nie może. Starczewski nie goli się wcale i zapuścił dużą brodę. Krzyżanowska dba stale o swą powierzchowność.

W sprawie Macocha aresztowani są również w więzieniu tutejszem: Pertkiewicz, muzykant klasztorny, który miał podobno związek z podrobieniem kluczy do małego skarbca, i Pianto, służący klasztorny.

Macocha przez cały czas w więzieniu nie odwiedzał nikt z rodziny i znajomych; u Krzyżanowskiej i Starczewskiego bywali krewni.

Ogółem do śledztwa jest pociągniętych około 30 osób; niektórzy z nich pozostają w areszcie w Częstochowie, inni są na wolności za kaucyą, a Bazyli Oleśnicki jest internowany na Jasnej Górze za kaucyą i pod dozorem policyi. Obecnie akta śledcze przejdą do prokuratora, który opracuje akt oskarżenia; ponieważ akt ten musi zatwierdzić izba oskarżań w Warszawie, rozprawa sądowa odbędzie się najwcześniej za 4—5 miesięcy.

Do Macocha od czasu osadzenia go w więzieniu, nadeszło kilkadziesiąt listów od różnych kobiet, które podpisały się tylko imionami.

Burza w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Wczoraj wieczorem przeszła ponad Wiedniem nadzwyczaj silna burza z gradem i piorunami. Z powodu piorunów zostało kilka osób rannych.

W Praterze i innych ogrodach publicznych, gdzie znajdowało się mnóstwo publiczności, powstała szalona panika. W ścisku wiele osób zostało rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Koncesyonowany Dom handlowy i Biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Szewska L. 11, wejście od ul. Jagiellońskiej 6, Telef. 1004. Pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, kamienic, realności, parcel budowlanych, produktów rolnych, fabrycznych i t. p. posiada największy wybór różnych objektów. 3141 21 ?

W Karlsbadzie ordynuje, jak dawniej, 3396 11 0
Dr MICHAŁ SLIWINSKI
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen".

Zakopane „Szałas"
PENSYONAT BRZOZOWSKICH. Położenie słoneczne, zdala od ulicy. — Ceny od 5 do 8 kor 4188 8 15

Pletnie krzeszowickie
nabyć można w salonie mód „ANTONINA", Kraków, Mikołajska L. 11, I. piętro 4337 4 5

ZAKOPANE HOTEL-PENSION WARSZAWSKI :::
Dom murowany. Centralne ogrzewanie.
Wodociągi z zimną i gorącą wodą. Łazienka. Pokoje od 2 kor. na dobę, en pension od 7 koron. — Kuchnia wytworna. 4421 4 10

Krynica „Willa trzech Róż"
prowadzona obecnie we własnym zarządzie — otwarta od 1 czerwca. 4503 2 30

Amalia Rauchwerg
Natan Wolf
zaręczeni w czerwcu 1911.
Tarnów. Porohy Stanisławów.

Erna Geller
Jakób Rybowski
inżynier Zakładów „Solvay" Wiedeń
zaręczeni w czerwcu 1911.
Oświęcim. Podgórze

Zakopane ul. Przecznica 6 Willa pod Bratkiem
Dr Tadeusz **Kasprzycki** dentysta ordynuje 9—1 . 3 6. 4702 1 10

Oświadczamy, że wszelkie oszczerstwa miotane na nas, a zwłaszcza podające w wątpliwość zawarty między nami kościelny akt ślubu, surowo ścigać będziemy. 4657 2 3
Adam i Antonina Różańscy.

Józef BERETA
architekt i upoważ. budowniczy
przeniósł swe biuro z dniem 1 czerwca
na ul. Szewską 26 (narożnik plant). 4716 2 3

Wszech nauk lekarskich
Dr Maksymilian KROCH
osiadł w Tarnowie 4740 2 2
i ordynuje od 3—5 popoł. ul. Zdrojowa 4, II. p.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·53. Renta majowa 92·30. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 651·75. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 323·—. Akcye Unionbanku 624·—. Akcye Bankvereinu 543·25. Akcye Länderbanku 531·—. Akcye kolei państwowych 756·—. Lombardy 129·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 813·—. Rima-Muranyi 679·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 258·25. Ruble 254·50. Skoda 657·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 19 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 188·20.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 19 czerwca. 4-procentowa renta rosyjska 93·85 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·70; 4½-proc. listy ziemskie 91·55 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·45 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·80 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 219·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 254·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 485·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 848·50 rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 138·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·20½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 czerwca. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·76 do 11.77; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·34 do 9·35; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·14 do 8·15; kukurudza na lipiec 7·10 do 7·11; kukurudza na sierpień 7·14 do 7·15; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne, ciepło.

Pani dbająca o swą płeć używa tylko „mydła macierzankowego Bracha i kremu Odalisek"; Kosmetyki te usuwają **piegi, plamy wątrobiane,** opalenie, pryszcze, liszaje, szorstkość, wydelikacają i nadają śnieżnej białości. — **Przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów** najskuteczniejszą jest woda „Nina" Bracha. Proszę zawsze uważać na firmę Brach i tak wszędzie żądać, ponieważ istnieją nieudolne naśladownictwa. Do nabycia: **Skład apt. „Sanitas", Kraków ul. Długa 18.** Drog. Mr. Link Sławkowska, Reim i Sp. Rynek, L. Weindling ul. Grodzka, Drog. Zopoth i Ska Sienna, Sporn i Sp. Foryańska, Drog. Reifer Grodzka, Drog. Karmelicka 15, Apteka Reder Karmelicka. **Na prowincyi wszędzie.**

Do sprzedania

kredensy z płytami, stoły rozkładane, biurka większe i wiele innych mebli. maszyny do szycia różne. obrazy. najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, również kupuje, Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 4758 1 10

Willa pod „Gubałówką"

w Zakopanem. Stara polana (obok Chramcówek) wynajmuje pokoje ze staraniem, taniem utrzymaniem, lub bez. 4738 1 10

Biuro handlowe

poszukuje panny. piszącej po polsku i niemiecku. oraz praktykanta biurowego. Wymagana jest kaucya i dobre polecenia. Zgłoszenia nadsyłać należy pod „Wytrwałość 551" poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inser. 4721

Praktykant

w wieku lat 14, zamiejscowy, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu delikatesów Ludwika Sandera i Ski, Kraków, Floryańska 31. 4720 1 3

Młoda panienka

znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym i drobiazgowym. Wiadomość Maryan Król, ul. Długa l. 10. 4715 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 27 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Kawaler

poszukuje od 1 lipca 1911 mieszkania z umeblowaniem. W czasie wakacyj objąłby dozór nad mieszkaniem. — Zgłoszenia: Dr. W. poste restant Kraków. 4755

Młody inżynier

z dyplomem politechniki Monachijskiej, specyalista w obliczeniach statycznych i konstrukcyjnych żelazno-betonowych, który od r. 1907 do 1909 pracował jako inżynier w Galicyi, poszukuje dobrze płatnego miejsca od 1 września b. r. Oferty pisemne przyjmuje E. Biederman, w Krakowie, ul. Floryańska 3. 4751 1 3

Do wynajęcia

od 1 lipca przy ul. Kilińskiego 18, dwa mieszkania po 3 pokoje, 2 przedp., kuchnia, łazienka, z balkonem i oświetleniem elektrycznem. Wiadomość na II. piętrze. 4724 1 3

Wychowawczyni

z kilkoletniemi świadectwami poszukuje miejsca do małych dzieci. K. K. poste rest. Kraków. 4723 1 3

Przy ul. Krupniczej 14.

do wynajęcia od 1 października mieszkania złożone z 5, 4 i 3 pokoi z przynależnościami na I. p. Wiadomość na miejscu między 3—4 po poł., lub telefonicznie 1355. 4739 1 4

3 Motory „Diesel'a"

dobrze utrzymane, prawie nowe, 30, 50, 100 HP., z powodu przebudowy fabryki tanio do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Kierownictwo fabryki F. W."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4757

Motocykl

z bocznym wózkiem na 1 osobę, siła 4 koni, mało używany, do sprzedania za 360 koron. Ramułt w Zatorze. 4765

Pokój kawalerski

do wynajęcia od 1 lipca, dwa pokoje z kuchnią na czas wakacyj. Radziwiłłowska 31, II. piętro. 4777 1 3

Realność

w śródmieściu, nadająca się na zakład przemysłowy, skład i mieszkanie, do wynajęcia od 1 lipca 1911. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Schmindlinga, adwokata w Krakowie,** ul. Jagiellońska l. 5. 4730 1 0

Adwokat Dr Lutwak w Makowie

poszukuje natychmiast rutynowanego **pisarza.** 4697 2 3

Dwu introligatorów

t. j. jednego zdolnego do prac lepszych i jednego młodego do prac hurtownych, potrzebuje zaraz firma **J. Nowak,** wyrób towarów pap. i księgarnia **w Orłowej** (Śląsk austr.). 4746 1 2

W Jeleśni

pobliżu stacyi kolejowej, jest dom: 4 pokoje i kuchnia, oraz ogród do wynajęcia na sezon letni. Bliższe wyjaśnienia u właściciela Józefa Springuta w Jeleśni. 4736 1 3

Poszukuje się

mieszkania, złożonego z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, **umeblowanych,** od 1 sierpnia 1911. Łazienka pożądana. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: Zygmunt Rodakowski, Podgórze, Staromostowa 7. 4747 1 3

Panna

z maturą szkoły realnej, słuch. fil., poszukuje zaraz posady nauczycielki domowej na prowincyę. Może też udzielać lekcyj muzyki i początków francuskiego. Adres: **Marya Thalówna** poste restante Kraków, za okaz. kwitu ins. 4717 1 2

Zakład fotograficzny St. Stadlera

Karmelicka 15

poszukuje zdolnego **operatora i retuszera negatyw.** 4742 1 3

Salon mód Emilii

poleca kapelusze własnego wykonania, oraz modele paryskie po znacznie zniżonej cenie. **Ul. Jagiellońska 5.** 4727 1 2

Nowość na fortepian „Priére"

W Krakowie do nabycia w składzie nut Krzyżanowskiego, Wojnara, Fromera. Na prowincyi przy nadesłaniu 1·30 kor., franko wysyła autor Jan Kottnauer, Kraków, Teatr miejski. 4690 1 2 4690 2 2

Poszukuję zaraz spólnika lub spólniczki z uczciwym charakterem, nie dużym kapitałem, do prowadzenia sklepu korzennego, bławatnego, garkuchni, wyszynku wina, sprzedaży wędlin i innych koncesyj we własnych realnościach. **A. M.** poste restante **Zembrzyce** koło Suchej (Gal.). 4735

Posady kasyerki

poszukuje osoba w średnim wieku, z kaucyą. Włada językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje od 1—4 po poł. Ryniakowa, Basztowa l. 4, II piętro, oficyny. 4737 1 2

Panna

pisząca biegle na maszynie, umiejąca powielać, znajdzie stałą posadę w biurze agencyjnem. Pożądaną jest znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia: **S. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4753

Młody pomocnik handlowy

obznajomiony z czynnościami piwnicznemi, znajdzie umieszczenie od 1 lub 15 lipca w handlu pod firmą **J. Fedorowicz, Kraków.** 4754 1 3

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 6 15

Pierwsza krajowa koncesyonowana

SZKOŁA HAFTÓW maszynowych Antoniny PIĘTKOWEJ

w Krakowie, Nowowiejska 22.

Kurs 2-miesięczny, obejmujący wszystkie rodzaje haftów maszynowych, kosztuje 40 koron. Kurs 1-miesięczny dopełniający, dla mających początki haftu maszynowego 20 koron. Opłata z góry. Można korzystać z nauki przez 5 godz. dziennie przed południem lub po południu. Zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. 3916 11 0

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

3863 6 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

L. 60741/911. 4756 1 3

B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkół w dzielnicach podmiejskich, a mianowicie:

a) budowy szkoły w Dębnikach;

b) budowy szkoły w Półwsiu Zwierzynieckiem —

Magistrat m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową, która odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 r. o godzinie 12 w Magistracie.

Oferty wnosić należy do **dnia 26 czerwca b. r.** do godziny 12 w południe w biurze radcy Budownictwa m. p. Jana Zawiejskiego, przy ul. Biskupiej l. 2, poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można między godziną 11—1 przed południem w wyżej wspomianem biurze, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty wnosić można na budynki razem lub na każdy z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadyum w Kasie miejskiej w wysokości 2½%.

Kraków, dnia 8 czerwca 1911.

Prezydent miasta.



4280 4 5

Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.**

3340 8 0



Posiadacze koncesyj szynkarskich, właściciele gospód, sklepów, restauracyj, mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na **Pathéfonie.** Nadto:

Pathéfon

ustawiony w lokalu, powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumcyi jadła i napojów. — **Pathéfon** gra i śpiewa, czysto, wyraźnie i głośno. Gra szafirem na bardzo trwałych płytach. — Doskonale gra do tańca! — Kto ma Pathéfon, zawsze się dobrze zabawi! — **Dlatego spieszcie się z nabyciem Pathéfonu i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi.** 4381 5 10

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 10/1.

W drodze licytacyi publicznej

odbędzie się sprzedaż **1 wagonu kukurydzy** wagi 14850 kg. w Składach Banku Hipotecznego, **we czwartek dnia 27 czerwca,** o godz. 10 przed południem. 4718

Kraków, Gołębia 5.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- **6-klasowe Liceum** z prawami szkół publicznych;
- **I. i II. klasę gimnazyum** realnego; 3925 4 4
- **4-klasową szkołę pospolitą** (z obowiąz. jęz. franc.)

Egzamina wstępne i prywatne odbywać się będą w dniach 16 i 17 czerwca. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi Liceum od godziny 11—12 i od 4—5 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.



3729 3 8

Dom

z ogrodem i kawałkiem pola w okolicy Krynicy, każdej chwili do sprzedania. Wiadomość u A. Mühlradowej w Tarnobrzegu. 4610 5 5

KRYNICA

Pensyonat pod Góralem

3989 otwarty 20 maja. 9 10

Drowa Anna Krzykowska.

Rządcy kontrolora gospodarczego

poszukuję od 1 lipca. Wymagana średnia lub wyższa szkoła rolnicza i conajmniej 3 lata praktyki samoistnej w postępowych gospodarstwach; wiek nie powyżej 35 lat. Pensya 2400 K; posada dla kawalera lub żonatego. — Zgłoszenia tylko piśmienne adresować: **W. Uznański, Czudec.** 3903 9 10

Zakopane.

Do wynajęcia mieszkania większe i mniejsze z kuchniami lub bez, oraz oddzielne pokoje. Wiadomość Kraków, ul. Karmelicka l. 23. Z. S., I. piętro, na prawo. 4529 4 5

VICHY

Francuska naturalna woda mineralna.

„Zdrój oznaczyć dokładnie".

VICHY CÉLESTINS Przeciw gośćcowi, kamieniom żółciowym i cukrzycy.

VICHY GRANDE GRILLE Przeciw niedomaganiom wątroby.

3861 2 3

VICHY HOPITAL Przeciw słabościom żołądka i kiszek.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

L. kom. 30/911 4648 2 3

Edykt licytacyjny.

Na podstawie uchwały c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, od. XVIII z dnia 10 maja 1911 L. cz. Nc. XVIII 1984/11 odbędzie się w biurze podpisanego zastępcy c. k. notaryusza w Krakowie, przy ul. Poselskiej L. 20 dobrowolna **sprzedaż przez publiczną licytacyę** realności lkons. 86 i 87 Dz. I w Krakowie lwh. 80 i 81 ks. gr. gm. kat. Kraków objętych, Salomona Süssera i Spólników własnych, **dnia 28 czerwca 1911 r. o godz. 12 w południe.** Przedmiotem sprzedaży są wymienione realności, stanowiące dwie kamienice trzypiętrowe w Krakowie przy ul. Grodzkiej położone, l. or. 9 i 11 oznaczone, z oficynami.

Obie realności sprzedane zostaną łącznie. Cenę wywołania, a zarazem najniższą ofertę stanowi kwota 400.000 koron. Wadyum wynosi 30.000 koron. Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze podpisanego zastępcy c. k. notaryusza.

Kraków, dnia 9 czerwca 1911 r.

Dr Kazimierz Więckowski

zastępca c. k. notaryusza jako kom. sądowy.

Pomocnik handlowy

(dział kolonialny) Poznańczyk przyjmie zaraz pracę u poważnej firmy. Piotrosiński, Bitschin O/S. 4543 3 3

Powozy półkryte

i wózki resorowe lekkie, na jednego lub parę koni, wykonane starannie, według najnowszych wzorów, tanio do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, ulica Niecała 4. 4641 2 6

Starszy pomocnik

z działu kolonialnego, zdolny ekspedyent, znajdzie posadę zaraz. **Józef Kulig, Tarnów.** — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Potrzebny również **praktykant.** 4608 3 3

Zdolny korepetytor

akademik, z dobrej rodziny, poszukuje zaraz kondycyi w domu obywatelskim. Udziela wszystkich przedmiotów w zakresie planu nauk w gimnazyach. Zgłoszenia przyjmuje **J. Dobrowolski, Kraków, Plac Szczepański 7, II. p.** 4592 2 4

50.000 K

do umieszczenia na dobrą hipotekę. — Wiadomość w kancelaryi **Dra Tomika,** Podwale l. 1, II p. 4600 3 3

Letnie mieszkania

z utrzymaniem. Okolica górzysta, lasy szpilkowe i rzeka; stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. Willa pod Matką Boską. Starzawa k. Chyrowa. 4585 3 3

Kucyk

z uprzężą, koń duży 5-letni, i powozik do sprzedania. Ul. św. Filipa 18. 4538 4 4

Zarządca dóbr

z praktyką leśną, władający językiem polskim i niemieckim, szuka posady jako ekonom, zarządca lub do prowadzenia rachunków w jakiej fabryce. Zgł. pod **H. K.** poste rest. **Krasiczyn.** 4525 2 3

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca 4144 11 24

E. Plessner - Kraków

Szewska 21, I piętro.

Urzędnik

z pensyą 4000 koron rocznie, lat 30, przystojny, ożeni się z panną, brunetką (do lat 26) mającą posag. Zgłoszenia na seryo. **R. Z H.** poste rest. **Kraków** gł. poczta, za okaz. kwitu inser. 4728 1 2

Dobrze rentujące się

biuro handlowo-przemysłowe w Krakowie, poszukuje wspólnika. Fachowość nie wymagana. Ojcowie mający zamiar wydać swą córkę, mają pierwszeństwo. Reflektuję tylko na osobę z dobrem usposobieniem, może być starsza panna, lub młoda wdowa. Lat mam 33, mówią, żem do ludzi i wart żony. Dyskretność zapewniona słowem honoru. Fotografia pożądana. Zgłoszenia listowne „Dla solidnego" Gł. Ajencya Biura Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2 4411 3 3

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Warszawa, Mokotowska 54.

Kraków, ulica Batorego 26.

196 29 0 **Telefon 1079.**

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 1734 16 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ (Nad Popradem — przed Krynicą). Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelazistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, kąpiele borowinowe o pierwszorzędnych własnościach, zabiegi hydropatyczne kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.

Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, błednica, osłabienia nerwowe zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Uprawiać można sport wędkarski na Popradzie; polowanie na kilku tysiącach morgów. Trzy dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach, oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela natychmiast Zarząd zdrojowy w Żegiestowie. Również przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3800 13 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.